Uwaga! numer nie jest antydatowany!

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. | Kraków-Lwów wtorek 16 października 1934 | Nr. 285 ABC

Rezolucje Rady Naczelnej Ch. D.

przeciw Berezie, prasie sanacyjnej i Żydom

WARSZAWA. 15. 10. (Tel. wł. G.). Z Bydgoszczy donoszą, że wczoraj odbył się tam zjazd Rady Naczelnej Ch. D. pod przewodnictwem senatora Korfantego, który wygłosił referat o sytuacji politycznej. W dyskusji delegaci poszczególnych okręgów zgodnie stwierdzili, że mimo wysiłków obozu sanacyjnego **nastroje opozycyjne rosną w społeczeństwie w szybkim tempie** Dalej podkreślono nędzę w szerokich masach społeczeństwa oraz **wewnętrzny rozkład BB. który ujawnia się nietylko we władzach centralnych tej partji, lecz także na prowincji.**

Wynikiem całodziennych obrąd było uchwalenie całego szeregu rezolucyj. Jedna z nich dotyczy polityki zagranicznej i stwierdza, że **usunięcie wszelkich nieporozumień między Polską a Francją jest gorącem życzeniem całego Narodu.** — Rząd powinien powstrzymać propagandę niektórych pism sanacyjnych, psujących dobre stosuki Polski z Francją i Czechosłowacją. **Poprawienie stosunków z Niemcami nie może wywoływać wrażenia, że Polska sprzymierza się z Niemcami lub Węgrami przeciw Czechosłowacji.**

W związku z zapowiedzianą reformą ubezpieczeń społecznych rada naczelna Ch. D. domaga się **nie usuwania świadczeń, natomiast usunięcia przerostu biurokracji, a przedewszystkiem przywrócenia samorządu w zakładach ubezpieczeniowych.**

Jednocześnie w zakresie [illegible] kolnic-

twa Rada Naczelna Ch. D. zwraca uwagę na mnożące się zatargi z władzami kościelnemi na tle nauczania religji oraz narzucania nauczycieli Żydów.

Akcja o obniżkę cen węgla

utknęła na martwym punkcie

WARSZAWA 15. 10. (tel. wł. G.) Agencja Press donosi, że **pertraktacje Ministerstwa Przemysłu i Handlu z przemysłem węglowym o zniżkę cen węgla w kraju, nie doprowadziły dotychczas do porozumienie i w rokowaniach ujawniły się tak wielkie rozbieżności, że trudne oczekiwać w najbliższym czasie zgodnego ustalenia nowych cen węgla. Rząd domaga się 20% obniżki cen. przemysłowcy zaś zadeklarowali 7—8 %**

Pertraktacje opierają się na obietnicy władz obniżenia taryfy kolejowej za przewóz węgla. Rząd zapowiada jednak obniżenie **taryfy na około 17%** co nie zadala przemysłowców. Uważają oni, iż taka obniżka taryf nie doprowadzi do rozszerzenia zbytu węgla w kraju, gdyż nawet po niej opłaty za przewóz będą wyższe od taryfy z r. 1929. **Dopiero obniżka kosztów przewozu od 30 do 40 % mogłaby wpłynąć na wzrost spożycia węgla w kraju.** Przemysłowcy grożą, że nowa obniżka cen węgla bez wydatnej obniżki taryf kolejowych doprowadzi do dalszego zmniejszenia wydobycia i dalszych oszczędności na robociźnie. Mówią o konieczności dalszego zamykania kopalń mniejszych i zmniejszenia zarobków robotniczych. **Rząd zapowiada, że w razie nie osiągnięcia porozumienia z przemysłowcami węglowymi wprowadzi obniżkę cen węgla w drodze dekretu.**

Poincare zmarł

PARYŻ 15. 10. (PAT) UBIEGŁEJ NOCY O GODZ. 3,30 PO DŁUŻSZEJ CHOROBIE ZMARŁ W PARYŻU B. PREZYDENT REPUBLIKI FRANCUSKIEJ RAYMOND POINCARE, PRZEŻYWSZY LAT 74.

Poincaré zmarł bez cierpień w swem paryskiem mieszkaniu, w którem przebywał od trzech tygodni. Stan zdrowia Poincarego nie budził takich obaw jeszcze wczoraj. Lekarze, którzy czuwali nad stanem zdrowia b. prezydenta wydali komunikat uspokajający i nie przypuszczali, aby katastrofa nastąpiła tak prędko **Na pogorszenie się stanu zdrowia Poincarego, który niedomagał od roku 1930, wpłynęły niewątpliwie wiadomości o zamachu w Marsylji, o śmierci króla Aleksandra, którego bardzo lubił, oraz ministra Barthou, z którym pozostawał zawsze w bardzo bliskich i zażyłych stosunkach.** Pani Poincare, która spostrzegła późnym wieczorem, iż stan zdrowia jej męża gwałtownie się pogorszył, prosiła jego przyjaciół, aby spędzili noc przy chorym. B. Prezydent Poincaré zmarł w otoczeniu swych najbliższych przyjaciół.

Pogrzeb Poincarégo odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

=×=

Raymond Poincare urodził się 20-go sierpnia 1860 r. W roku 1886 licząc lat 26 zostaje mianowany szefem wydziału w ministerstwie rolnictwa, zaś w rok później zostaje wybrany deputowanym. Od tego czasu piastuje kilkakrotnie teki ministra oświaty, finansów i spraw zagranicznych. Trzykrotnie, (pierwszy raz w r. 1912) był prezesem rady ministrów, ostatnio w r. 1926-tym kiedy przeprowadził uzdrowienie finansów francuskich.

W 1912 r. został wybrany Prezydentem Republiki po prezyd. Falliéres; w rok później udaje się z oficjalną wizytą do Petersburga, gdzie zaskoczył go wybuch wojny światowej. Po siedmioletniej kadencji staje na czele rządu w r. 1921, przewodnicząc gabinetowi aż do wyborów w r. 1924, w których zwyciężyła lewica. —

W roku 1929 usuwa się z czynnego życia politycznego z powodu niedostatecznego stanu zdrowia.

Nikt nie kwapi się do objęcia spuścizny

po min. Cheron'ie

PARYŻ. 15. 10. (PAT). Prasa żywo omawia sprawę następcy po ministrze Cheronie. **Senator Marce Regnier** przewidywany jako następca ministra Cherona stanowczo **odmówił objęcia tej teki.** „Matin" twierdzi, że również senatorowie **Leon Berard i Henri Roy odmówili przyjęcia teki ministra sprawiedliwości.**

„L'Oeuvre" i „Echo de Paris" przypuszczają, iż wobec niemożności znalezienia kandydata na stanowisko ministra sprawiedliwości wśród członków ciał prawodawczych, **ministerstwo to prawdopodobnie zostanie powierzone prokuratorowi generalnemu sądu najwyższego, Matterowi.**

Wojna sanacyjnych niewiast

zakończy się kompromisem?

WARSZAWA 15. 10. (tel. wł. G.) Wojna kokosza w sanacyjnym „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet", ma być zakończona kompromisowo. Narazie biuro Związku jest nieczynne. Obrana przez większość zjazdu przewodniczącą posłanka **Moraczewska nie objęła urzędowania.** **Prowadzone są obecnie rozmowy, aby zwołać nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na którem dokonanoby ponownie wyboru przewodniczącej Związku. Podobno taką kompromisową kandydaturą jest kandydatura wojewodziny Twardo.**

=×=

70 osób pod gruzami rusztowania

katedry w Katowicach

WARSZAWA 15. 10. (tel. wł. G.) Z Katowic donoszą: Dziś około godz. 11-ej w południe zdarzył się **nieszczęśliwy wypadek przy budowie katedry śląskiej**, gdzie pracują ochotnicze grupy bezrobotnych zmieniających się co 2 tygodnie. Podczas zmiany drużyny **około 70 osób było zgromadzonych na rusztowaniu na wysokości 8 m. celem wysłuchania wskazówek kierownika budowy i przemówienia księdza. Skutkiem zbytniego obciążenia rusztowanie zawaliło się grzebiąc zebranych pod gruzami. Ogólna liczba rannych wynosi 40 osób w tem kilka osób odniosło cięższe obrażenia.**

=×=

Nowa ustawa prasowa będzie wniesiona do Sejmu?

WARSZAWA 15. 10. (tel. wł. G.) Wśród projektów ustaw, które mają być wniesione do Sejmu znajdzie się podobno także **nowa ustawa prasowa.** Projekt ten leży w Ministerstwie Sprawiedliwości już od dawna i miał być przedstawiony ciałom ustawodawczym jeszcze w roku ubiegłym. Projekt nowego prawa ustawowego przewiduje między innemi **zakaz wydawania czasopisma z białemi plamami wynikłemi wskutek konfiskaty.**

PARYŻ Havas donosi z Bukaresztu, ż **podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych,** między Sowietami a Rumunją nastąpi ostatecznie w najbliższym czasie.

Jeszcze jedno zażalenie — większości żyrardowskiej

WARSZAWA, 15. 10. (Tel. wł. G.). W dniu wczorajszym wpłynęło do Sądu Okręgowego zażalenie grupy francuskiej Żyrardowa, podpisane przez pełnomocników adw. Korala i Szulca, przeciwko ostatniej decyzji wydziału handlowego w przedmiocie utrzymania sekwestru sądowego w Zakładach Żyrardowskich i unieważnienia ugody biskupickiej. **Grupa francuska wnosi o rozpatrzenie zażalenia w Sądzie Apelacyjnym na posiedzeniu jawnem.** Francuzi utrzymują, iż sekwestr powinien być zniesiony, na podstawie głośnego podania komitetu mniejszości polskiej o umorzenie sprawy.

Robotnicy również niezadowoleni

WARSZAWA 15. 10. (tel. wł. G.) Robotnicy zatrudnieni w Zakładach Żyrardowskich wystąpili do inspektora pracy ze skargą na sekwestratorów o złamanie nowej umowy zbiorowej. Ma ono polegać na **zmniejszeniu umówionych stawek za pracę.** Związki kwalifikują to jako naruszenie przepisów ustawy, co grozi karą do 3 miesięcy aresztu. Podobno w tej sprawie złożona ma być skarga do sądu pracy. Związki zawodowe postawiły ultimatum, aby nie dopłacone poważne sumy zostały do dnia dzisiejszego zwrócone robotnikom, na wypadek nie wypełnienia ich żądań grożą strajkiem.

Wybory gromadzkie pod gołem niebem

WARSZAWA 15. 10. (tel. wł. G.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik interpretujący przepisy nowego regulaminu wyborczego do ciał gromadzkich na terenie woj. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, pomorskiego i poznańskiego. Okólnik wyjaśnia, iż w razie braku odpowiednich sal, **wybory mogą się odbywać pod gołem niebem w miejscu specjalnie ogrodzonem.**

—0—

Pogrzeb 14 górników Polaków

LYON. 15. 10. (PAT). Odbył się tu bardzo uroczyście pogrzeb ofiar katastrofy w kopalni w St. Pierre la Palude, w której zginęło 34 górników, w tej liczbie **14 Polaków.** Udział wzięli przedstawiciele władz i związków, a także reprezentujący amb. Chłapowskiego konsul polski z Lyonu p. Czosnowski, który w swem przemówieniu przypomniał społeczeństwu francuskiemu, że **Polacy niejednokrotnie ofiarą swego życia przyczyniają się do dobrobytu Francji.**

LYON 15. 10. (PAT) W kopalni pirytu w St. Pierre la Palude, gdzie wybuchł groźny pożar, który pociągnął za sobą śmierć trzydziestu kilku górników, ekspedycja ratunkowa odnalazła 2 żyjących **jeszcze górników Polaków,** w momencie, gdy stracono już wszelką nadzieję ich uratowania. **Jeden z wydobytych zmarł z wyczerpania.**

Strajk głodowy górników zamkniętych w kopalni

BUDAPESZT 15. 10. (PAT) Strajk górników, którzy przed dwoma dniami zamknęli się w kopalni w Pięciu Kościołach trwa w dalszym ciągu. **950 górników przebywa w szybie na głębokości 300 m. Górnicy rozpoczęli strajk głodowy,** grożąc, że nie wyjdą na górę, dopóki Zarząd kopalni nie uzna ich postulatów.

Wypadek polskiego okrętu

BERLIN 15. 10. (PAT) Z Assnitz na wyspie Rugji donoszą, że zakupiony przez Ligę Morską i Kolonjalną okręt szkolny **„Elemka"**, który jechał z Kilonji do Gdyni **uległ wypadkowi.** Mianowicie w czasie burzy koło przylądka Arcona **złamał się przedni maszt.** Maszyny odmówiły posłuszeństwa. Próba zarzucenia kotwicy zawiodła. Na pomoc przybyły z Assnitz trzy parowce, które przyholowały „Elemkę" do portu w Zassnitz.

Syn ministra handlarzem narkotyków

KAIR. 15. 10. (PAT) Aresztowano tu bandę handlarzy narkotykami, na czele której stał młody jeszcze człowiek **Ruf Vausi al Motai, syn byłego ministra rolnictwa i siostrzeniec b. min. spraw zagranicznych w gabinecie Sidi Nahla al Motai baszy.** Banda działała w wyższych sferach społeczeństwa. W mieszkaniu al Motai w Heliopolis znaleziono większą ilość **heroiny i morfiny.**

=×=

Dymisja prorektora U. W. prof. Brzeskiego

WARSZAWA 15. 10. (tel. wł. G.) Minister Oświaty udzielił odpowiedzi na prośbę prorektora Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Tadeusza Brzeskiego o zwolnienie go ze stanowiska. Zgodnie z procedurą dymisje takie wymagają aprobaty ministra. **Profesor Brzeski zwolniony został ze stanowiska prorektora i w b. tygodniu odbędzie się zebranie delegatów wszystkich wydziałów, celem dokonania wyboru nowego prorektora U. W.**

=×=

Poszukiwania za inicjatorem i „mózgiem" marsylskiego zamachu

PARYŻ, 15. 10. (PAT). Dzięki informacjom otrzymanym przez policję francuską w Białogrodzie, udało się stwierdzić, że inicjatorem zamachu na króla Aleksandra był **Eugenjusz Kwaternik,** lat 24, student z **Białogrodu.** Rysopis Kwaternika zgadza się całkowicie z wyglądem osoby, którą widziano w Aix en Provence, w Lozannie, oraz w hotelu paryskim Regina. **Kwaternik podawał się wszędzie za Kramera. Potwierdza się więc przypuszczenie, że Kwaternik i Kramer to jedna i ta sama osoba.** Rysopis i fotografja Kwaternika, false Kramera, przesłane zostały wszystkim placówkom żandarmerji i straży granicznych.

PARYŻ, 15. 10. PAT). Z Annemasse donoszą: Dyrektor służby bezpieczeństwa w Białogrodzie Simanowicz oraz dyrektor „Surété Nationale" w Lozannie Jacquillard oświadczył przedstawicielom prasy, że dotychczasowe śledztwo wykazało, iż poza istnieniem pewnej liczby terrorystów, związanych z zamachem w Marsylji **istnieje jeszcze ktoś, kogo określili jako „mózg organizacji", który starał się zamącić pierwsze kroki śledztwa zaraz po zamachu.** Szereg grup terrorystycznych działał w zamachu wspólnie pod jednolitem kierownictwem, jednak nie wiedząc wzajemnie o sobie i nie znając się wzajemnie.

BERLIN 15. 10. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Genui, że w związku z zamachem w Marsylji **aresztowano pewnego obywatela czeskiego, który zaraz po zamachu przybył** do Paryża, a następnie do Nicei. i w dniu 10 bm. przyjechał do Włoch.

Kim był Georgiew?

BIAŁOGRÓD 15. 10. (PAT) Zebrano tu kilka interesujących szczegółów dotyczących osoby mordercy króla Aleksandra i ministra Barthou. Gieorgiew był członkiem macedońskiej organizacji rewolucyjnej. **On to w roku 1924 zamordował deputowanego bułgarskiego Hadżi Dimowa, a w roku 1930 dokonał zamachu na wpływowego członka grupy Protogerowa Tomalewskiego.** Po tem zabójstwie Gieorgiew został aresztowany. Zwolniono go w r. 1931.

Następnie Gieorgiew zaangażowany został jako szofer przez przywódcę macedońskiej organizacji rewolucyjnej Iowa. Później był pomocnikiem agenta organizacji macedońskiej w Budapeszcie, poczem zamianowano go agentem tej organizacji. W związku z tem podkreślają tu, że **istniała ścisła współpraca między macedońską organizacją rewolucyjną a organizacją terorystyczną, której przywódcami byli** Perczec i Pawelicz.

Zwłoki króla Aleksandra w drodze do Białogrodu

BIAŁOGRÓD, 15. 10. (PAT). **Specjalny pociąg wiozący śmiertelne szczątki króla Aleksandra, przybył do Zagrzebia wczoraj o godz. 23.15. Przybycie pociągu powitane zostało honorowemi salwami artylerji i biciem w dzwony. Orkiestry odegrały hymn narodowy. Trumnę wyniesiono z pociągu i ustawiono na placu przed dworcem. Przed zwłokami przedefilowało tysiące osób, oddając w ten sposób hołd swemu monarsze.**

Pociąg wiozący zwłoki królewskie opuścił dziś Zagrzeb i przybędzie do Białogrodu o godz. 23. Zwłoki króla Aleksandra przeniesione zostaną do starego pałacu, gdzie odprawione będzie nabożeństwo żałobne. W dniach 16 i 17 b. m zwłoki wystawione będą na widok publiczny.

Główne uroczystości pogrzebowe rozpoczną się dnia 18 bm. mszą św. w katedrze, po defiladzie przed trumną. zwłoki odwiezione będą do mauzoleum dynastji Karadżordżewiczów pod Białogrodem.

Tylko nieznaczne straty i zyski dały partjom wybory kantonalne we Francji

PARYŻ 15. 10. (PAT) Ostateczne wyniki wyborów kantonalnych świadczą, że układ sił w radach generalnych **nie uległ większej zmianie.** Na ogólną liczbę 1.512 mandatów, **konserwatyści uzyskali 70, reublikanie umiarkowani 578, radykali niezależni 143, radykali socjalni i zbliżone do nich odłamy 548 neosocjaliści 23, socjaliści S.F.I.O. 117 komuniści 33.**

Wyniki te świadczą, że konserwatyści należący do skrajnej prawicy stracili 4 mandaty, **republikanie umiarkowani uzyskali 16,** radykali niezależni stracili 23. radykali socjalni stracili 23, Socjaliści Bluma uzyskali dwa nowe mandaty, **zaś komuniści zdobyli 16 nowych.** Wobec nieznacznych przesunięć w układzie sił, wszystkie prawie stronnictwa wyrażają zadowolenie z wyniku **wyborów.** Dzienniki prawicowe komunikują, że wysiłki „wspólnego frontu" **komunistycznego nie wydały rezultatów,** jakich się po nich spodziewano. Dzienniki socjalistyczne i komunistyczne twierdzą, że ich stronnictwa odniosły zwycięstwo, ponieważ zwiększyły wprawdzie nieznacznie swój stan posiadania. Większość dzienników twierdzi, że w sytuacji politycznej w związku z wyborami do rad generalnych nie nastąpiła żadne zmiany. Świadczy to o tem, że **cały kraj pragnie stabilizacji i jest zwolennikiem polityki Doumergue'a.**

Separatyści pobici

STRASSBURG 15. 10. (PAT) Wynik wyborów na terenie Alzacji **ujawnił spadek wpływów skrajnych autonomistów, którzy nie uzyskali ani jednego mandatu. Przepadli dwaj czołowi działacze dep. Dahlet i Rosse.** Natomiast mer Strassburga Hübers zachował swój mandat. **Największy sukces odnieśli katolicy regionaliści, którzy zdobyli połowę ogólnej ilości mandatów.**

Polska spłaca długi amerykańskie

WARSZAWA 15. 10. (tel. wł. G.) Ministerstwo Skarbu przekaże w bm. Bankowi Polskiemu na spłatę kolejnej raty i odsetek 7 proc. amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej **sumę 7.000.000 złotych.**

Przepisy o ochotniczem P. W. kobiet

WARSZAWA 15. 10. (tel. wł. G.) Ministerstwo Spraw Wojskowych w wykonaniu przepisów o służbie pomocniczej przygotowuje specjalne rozporządzenie o kobiecem przysposobieniu wojskowem. **Praca w kobiecem przysposobieniu wojskowem, odbywać się będzie na podstawie zaciągu ochotniczego.** Kobiety ochotniczki otrzymają specjalne przywileje.

Kronika telegraficzna

RYGA Wczoraj **zmarł** tu wskutek ataku serca **znany tenor rosyjski Laoni Sabinow.**

PARYŻ 15. 10. (PAT) Zatrzymano tu **obywatelkę austrjacką Ernę Rum,** która zajmowała się drukowaniem ulotek w języku chorwackim. Władze bezpieczeństwa domagają się wydalenia Erny Rum z Francji.

RYGA Sekcja zwłok arcybiskupa Joana ustaliła, że arcybiskup po zranieniu go żył jeszcze, lecz **został oblany benzyną i naftą i podpalony.**

PARYŻ W okolicy Puy de Dome wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której **zginęło 6 osób.**

=×=

Wielki Francuz

Śmierć kosi gorliwie w tym roku głowy najwyższe. W kilka dni po tragicznych wydarzeniach w Marsylji, zabiera Francji jej największą osobistość polityczną, zabiera człowieka, który obok Focha i Clemenceau zapisał się najświetniej na kartach jej dziejów w ostatnich latach sześćdziesięciu. Każde dziecko francuskie, spotykając przypadkiem 74-letniego Poincare'go, mogło doń przemówić, jak pewna dziewczynka do marsz. Joffre'a: „Znam Pana doskonale. Widziałam Pana w moim podręczniku historji“. Do historji bowiem i to historji niesfałszowanej ad usum rządzącej partji, ale do historji wielkiej zarówno francuskiej, jak i powszechnej, należał zmarły obecnie mąż stanu Trzeciej Republiki. A należał także do historji odrodzonej Polski. Wpisywał się na jej kartach szczególnie w momentach, gdy wydawał w kwietniu r. 1917 dekret o stworzeniu armji polskiej we Francji i gdy w Nancy wręczał polskim pułkom sztandary, gdy w r. 1919 ratyfikował Traktat Wersalski, gdy w r. 1922 doprowadzał do skutku konwencję wojskową z Polską.

Należał Poincare do tego pokolenia, które wychowało się pod wrażeniem klęski r. 1870. Wspomnienie Sedanu i okrutniejszy od niego widok Alzacji i Lotaryngji oderwanych od Francji działały szczególnie silnie na tę kresową młodzież francuską, która — jak Poincare, jak Barrés, Lyautey, Marin — żyła w najbliższem sąsiedztwie Niemiec. Przez całe życie Poincare patrzył wzrokiem czujnym ku Wschodowi. Przez całe życie przygotowywał siebie i Francję na wielkie starcie z Niemcami, które uważał za nieuchronne. Zarzucano Poincare'mu nieraz brak sentymentu dla przyjaciół i zbytnią miłość własną; wszystkie jednak jego wady okupywał wielki patrjotyzm, unikający wylewów uczuciowych i dlatego często dla przeciętnego Francuza nieuchwytny, ale jakże głęboki i namiętny, jeśli potrafił nagiąć dla potrzeb Francji całe jego życie publiczne. Słusznie zatytułował Poincare swoje kilkutomowe pamiętniki: „W służbie Francji“. Był on zawsze na służbie swej ojczyzny. Może najpiękniejszym tej służby dowodem było powołanie przezeń w jesieni r. 1917 na szefa rządu Clemenceau, który Poincare'go złośliwie i niesprawiedliwie zwalczał. Decyzja ta, wymagająca wielkiego samozaparcia się ze strony ówczesnego Prezydenta Republiki, ocaliła Francję.

Wcześnie, bo już w 33 roku życia wszedł Poincare do rządu Republiki. Należał obok swego druha Barthou do najmłodszych ministrów. Wyróżniał się umysłem prawniczym, fenomenalną pracowitością, znajomością spraw skarbowych, wymową jasną i ścisłą oraz łatwością pióra. Okres walk wewnętrznych — afera Dreyfusa, kampanja z Kościołem — nie sprzyjał jego karjerze. Dopiero gdy reakcja patrjotyczna przeciw germanofilskiej polityce p. Caillaux wyniosła go do władzy, Poincare odrazu swą interwencją na rzecz zlokalizowania wojny bałkańskiej wybił się na pierwszorzędnego męża stanu we Francji. Wybrany Prezydentem Republiki w r. 1913 przeprowadził wraz z Barthou i Briand'em w Izbach 3-letnią służbę wojskową. Na jego siedmiolecie przypadła wielka wojna. Prezydent z rządem musiał wyjechać do Bordeaux. Były to — jak mawiał później — najsmutniejsze dni jego życia, które jednak wkrótce oświeciły promienie zwycięstwa nad Marną. Poincare, związany ustawami i tradycją, nie mógł wywierać decydującego wpływu na prowadzenie wojny. On jednak wybrał i Focha i Clemenceau'a. Nie godził się z tym ostatnim i na przedwczesny rozejm i na brak dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa dla Francji w Traktacie Wersalskim. Groził nawet dymisją. Ale „Tygrys“, popularny ogromnie w całej Francji — Poincare popularnością nigdy się nie cieszył — przeprowadził swą wolę wbrew Clemenceau i Foch'owi. Niestety nie Clemenceau w tym sporze miał rację. Innym zapewne byłby los Europy, gdyby w r. 1918 wojska francuskie przeszły pod Bramą Brandenburską w Berlinie i gdyby Nadrenja została ogłoszona państwem buforowem.

Opuściwszy złoconą klatkę Pałacu Elizejskiego, Poincare walczy piórem i słowem o wykonanie traktatu pokojowego. Od r. 1921 do 1924 walczy o to na stanowisku szefa rządu. Zajmuje Zagłębie Ruhry, gdy Niemcy nie chcą płacić odszkodowań i rozmyślnie w tym celu dewaluują swój pieniądz. Jaka szkoda, że wówczas i my nie skorzystaliśmy ze sposobności, jak Litwa, która wkroczyła do Kłajpedy. Nie mielibyśmy dziś kłopotów z Gdańskiem.

W maju r. 1924 zwycięża w wyborach do Izby Deputowanych lewica, pałąca się do porozumienia z Niemcami. Wschodzi gwiazda Briand'a. Poincare odchodzi do swych książek. Bierze udział w obradach Akademji i pisze pamiętniki. Ale gdy w r. 1926 tłumy wzburzone atakują parlament z powodu katastrofy franka, znów dla ratowania sytuacji Poincare staje na przeciąg lat trzech na czele rządu. Stabilizuje franka i rządzi Francją jak faktyczny dyktator, na podstawie pełnomocnictw. Ustępuje z powodu choroby, lub raczej z przepracowania. Odtąd kończy tylko pisanie pamiętników. O powrocie do czynnej polityki nie może być mowy.

Obrzucano go najgorszemi oszczerstwami, zarzucali mu — nietylko Niemcy, ale i właśni rodacy — pacyfiści — że wywołał wojnę, spotwarzano go za zajęcie Ruhry, okrzyczano go jako nieprzejednanego wroga Niemiec. A był on tylko czujnym, fanatycznie oddanym Francji patrjotą. Nie kochano go, ale respektowano, był bowiem nietylko mądrym mężem stanu, ale i człowiekiem bezinteresownym i uczciwym. Nie dorobił się majątku, ani na adwokaturze, ani na polityce. Żył z emerytury, przyznanej mu przez państwo.

Umiera ostatni z plejady wielkich ludzi lat 1914—18. Cała epoka cofa się szybko w cień przeszłości: Foch, Joffre, Lyautey, Barthou, Clemenceau, król Albert, król Aleksander, Poincare — ludzie których nazwiska brzmiały w naszych uszach przez tyle lat — i jakich lat! — przechodzą z dziedziny życia na piedestały pomników. Ta śmierć ostatnia może będzie uważana za średniówkę, dzielącą dwa okresy dziejowe. Odkryjmy głowy. Umarł Wielki Francuz.

JAN MATYASIK

O reformę „reformy szkolnej“

W ostatnich dniach pojawiły się wiadomości, że t. zw. reforma ustroju szkolnego, uchwalona przez Sejm dnia 11 marca 1932 r., nie wywołuje entuzjazmu ani w kołach sanacyjnych ani w kołach nauczycielskich i że podobno w sferach urzędowych myśli się już obecnie nad tem, jakby wybrnąć z kłopotliwego położenia, by z jednej strony naprawić szkody, jakie wyrządził nowy ustrój, a z drugiej strony nie narazić na szwank autorytetu tych, którzy niefortunną ustawę opracowali i uchwalili. Jeżeli te wiadomości są prawdziwe to trzeba otwarcie przyznać, że zasłużą się dobrze narodowi ci, którzy odważnie usuną zło ze szkolnictwa i wprowadzą je na te drogi rozwoju, po których kroczyło w pierwszych latach odbudowanego państwa.

Trzeba przyznać, że ustawa o ustroju szkolnictwa z 1932 r. wywołała duży chaos tak w organizacji szkolnej, jak i w dziedzinie programowej. Istnieje uzasadniona obawa, że cztero - letnie gimnazjum i dwuletnie liceum nie będą w stanie objąć żadnego programu naukowego, któryby był poważnie opracowany i przedstawiał jakąś wartość dla uczniów naukową i pedagogiczną. I to przeświadczenie zaczyna ogarniać szerokie sfery społeczeństwa. Ludzie przychodzą poprostu do przekonania, że ich **dzieci po skończeniu czteroklasowego gimnazjum, a potem dwuletniego liceum będą bardzo mało umiały** i nie dadzą sobie rady w przyszłej walce życiowej, która staje się obecnie coraz cięższą dla człowieka dojrzałego i w której trzeba będzie mieć duży zasób wiadomości, aby sprostać wymaganiom życia. Już dzisiaj nauczycielstwo stwierdza ogromny spadek wiadomości w pierwszej i drugiej klasie obecnego gimnazjum. Już dziś, po dwóch latach od chwili uchwalenia ustawy okazuje się jasno, że **ta ustawa była przygotowana bardzo powierzchownie**, wskutek czego opracowanie programów dla nowych szkół nastręcza wprost nieprzezwyciężone trudności, które będą się zwiększały coraz bardziej, im wyższy stopień nauczania będzie się opracowywało. Mam głębokie przekonanie, że albo po łepkach będą traktowane poszczególne przedmioty w programach gimnazjalnych, jeżeli będzie się chciało je wyczerpać, albo też w czteroklasowem gimnazjum braknie czasu na poważne wyczerpanie koniecznego dla wykształcenia średniego materjału naukowego.

Nie ulega najmniejszej kwestji, że przez ten nowy ustrój szkolny oddaliliśmy się znacznie od zachodu, a zbliżyliśmy się do wschodu. — Musimy coprędzej wrócić na dawną drogę rozwojową i powiedzieć sobie całkiem wyraźnie, że gimnazjum jest instytucją naukową i jako takie musi dać swym uczniom pewną ściśle określoną sumę gruntownej wiedzy, w tych dziedzinach, które w dzisiejszych czasach są potrzebne człowiekowi, odgrywającemu kierowniczą rolę w życiu narodu. Dobrej metody nauczania nie można lekceważyć, ale nie można też jej stawiać wyżej od samej treści nauczania, od wiedzy. Stąd na zachodzie dbają o to, aby ze szkoły średniej uczeń wyniósł możliwie dużą sumę wiedzy, a znane są narzekania społeczeństwa w Anglji, że pod tym względem są u nich duże braki. My mamy dużo do nadrobienia, aby dorównać narodom zachodnim i dlatego zdaje mi się, że nie może być dla nas rzeczą obojętną, z jakiemi wiadomościami będzie opuszczała nasza młodzież szkoły średnie. I dla życia i dla studjów uniwersyteckich jest rzeczą konieczną, **byśmy wrócili do uznanego powszechnie typu gimnazjum 8-klasowego.** Kto tę reformę przeprowadzi prędko i bez wahania, zaskarbi sobie pełną wdzięczność społeczeństwa.

Im dłużej będziemy odwlekali tę reformę reformy, tem większe będą się przed nami piętrzyły trudności i tem większe szkody poniesie cały naród. Oczywiście ci, którzy już zaczęli swe studja według nowego ustroju, będą musieli przez pewien czas odbywać naukę według jakichś przejściowych programów, a reszta młodzieży, a więc i ta, która jest obecnie w t. zw. wyższem gimnazjum i ta, która przyjdzie w roku przyszłym, powinna wrócić do gimnazjum 8-klasowego.

Nie poruszamy tu specjalnie sprawy seminarjów nauczycielskich i szkół przemysłowych i handlowych, bo jest rzeczą jasną, że w razie zmiany ustroju gimnazjum muszą automatycznie także i te szkoły ulec reformom w kierunku dawnego ustroju.

W. Sikora.

Echa dnia

Ludzi naiwni czy szkodnicy?

W niedzielnym n-rze „Gazety Warszawskiej“ (Nr. 308) prof. Rybarski wykazuje te błędy w naszej polityce gospodarczej, które wyniknęły chyba z braku zwykłego, zdrowego rozsądku u ich autorów:

> Można było przewidzieć, że podnoszenie cen artykułów monopolowych wtedy, gdy inne dochody spadają, nie da wzrostu wpływów skarbowych. **Można było przewidzić, że podwyżka ceny pudełka zapałek do 10 groszy uczyni z nich dla wielu ludzi raczej artykuł zbytku. Nietrudno było odgadnąć, że nie wydobędzie się potrzebnych pieniędzy na naprawę szos przez wysokie opłaty od samochodów. Tylko człowiek naiwny mógł przewidywać, że nowa ustawa scaleniowa obniży koszt ubezpieczeń społecznych.** Takich przykładów możnaby więcej przytoczyć. Po niewczasie inicjatorzy tych różnych posunięć i reform wykonywują odwrót, osłaniany atakami na tych, którzy lepiej przewidywali. Czasami ten odwrót odbywa się powoli i z dużemi stratami czasem jednak rejterada jest szybka.

Bardzo często autorami różnych naiwnych pomysłów są nie ministrowie, lecz różni referenci i dyrektorzy. Ministrowie są przeważnie tylko szefami politycznymi, przyczem właściwa działalność resortowa spoczywa niepodzielnie w rękach dalekiej od życia biurokracji. Nie potrzeba dodawać, że taki stan rzeczy nie jest przypadkowy, lecz ściśle związany z systemem.

Z czyjej winy upadła praca społeczna w Polsce?

„Kurjer Polski“, organ t. zw. sfer gospodarczych w obozie prorządowym, zainteresował się problemem stronnictw w Polsce:

> Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby stronnictwa w Polsce odżyły. Nie dawne — niech pozostaną ich nazwy, ale niech treść stanie się inna. Niech wynajdą wśród siebie ludzi, którzy wylegitymują swoje poglądy pracą, a nie gadulstwem. **Prowincja polska jest zachwaszczona, mętna i plotkarska. Prowincja polska jest wylęgarnią skandalików.** Prowincja polska jest dla stolicy dalszą od egzotycznej kolonji i mało kto się troszczy o jej codzienny, żmudny postęp gospodarczy. **Gdzież są ci ludzie zasłużeni dla powiatu? Gdzie są ci ludzie zasłużeni dla gminy??**

Artykuł swój kończy „Kurjer Polski“ takiem autorytatywnem stwierdzeniem:

> Takiego odrodzenia stronnictw nie zwalczałyby rządy dzisiejsze.

Jeżeli autor artykułu w „Kurjerze Polskim“ (p. T. Garczyński) pisał swoje uwagi w dobrej wierze, to należy mu łagodnie odpowiedzieć, że się myli. Na prowincji tolerowana jest tylko praca społeczna zależna. Taka zaś praca przestaje oczywiście mieć charakter społeczny. Zależna bowiem może być tylko biurokracja. Prowincja jest tak dalece zbiurokratyzowana, że my nawet **nie możemy** wdawać się w dłuższą dyskusję na ten temat z „Kurjerem Polskim“. Dla ścisłości tylko i porządku dodamy, że nie bronimy wcale anarchji partyjnej, która silny znalazła wyraz w dawnych stronnictwach lewicowych.

Młodzież niemiecka w obozach

W „Kurjerze Warszawskim“ gen. Władysław Sikorski drukuje artykuł, z którego się dowiadujemy:

> Szef służby pracy w Niemczech, pułkownik Hierl oraz naczelnik frontu pracy Robert Ley ogłosili przed paru dniami wspólne zarządzenie o pierwszorzędnej dla wojennego pogotowia Trzeciej Rzeszy doniosłości. Od 1 listopada r.b. mianowicie, każdy kandydat na kierownika najdrobniejszej nawet komórki organizacyjnej w rządowem stronnictwie **przejść musi obowiązkowy stage w państwowych obozach pracy. Wszystkich urodzonych po 31 grudnia 1914 roku, a**

więc młodzież do lat 20-tu, obowiązywać odtąd będzie całoroczna, a starsze roczniki półroczna służba obozowa.

Gen. Sikorski jest zdania, że zarządzenie to stoi w związku z niemieckiemi zbrojeniami. Do ostatniej chwili sądziły niemieckie sfery wojskowe, że można będzie wprowadzić powszechną służbę wojskową. Gdy to okazało się niemożliwe ze względu na sytuację międzynarodową, wprowadzono obozy pracy. Gen. Sikorski sądzi:

Naród niemiecki, a przynajmniej jego większość jest pogrążona obecnie w jakimś niesamowitym śnie hypnotycznym. Co się jednak stanie, gdy ten sprowadzony na manowce lud obudzi się pewnego dnia i stwierdzi swe położenie rozpaczliwe, w jakie wtrącają go błędy ostatnich czasów? Jego podniecana sztucznie do najwyższej potęgi a z natury chorobliwa manja wielkości, w **służbie, której stać będzie wychowane w zmilitaryzowanych szkołach i obozach pracy pokolenie, wyładować się wówczas może w groźnym dla pokoju kierunku, do czego, jak stwierdzają ostatnie tragiczne zajścia, nie zbraknie sposobności.**

Nie podzielamy zdania gen. Sikorskiego co do niemieckiego snu hypnotycznego. Snem hypnotycznym objęte są nie Niemcy, lecz kraj inny, przez Niemcy zagrożony. Natomiast zgodzimy się z gen. Sikorskim, że jest możliwy wybuch wojny z Niemcami. Dzisiejszy stan rzeczy nie powinien nas zatem hypnotyzować!

Czy to przyznanie się?

Lwowski ruski dziennik „Nowyj Czas“ zamieszcza artykuł swojego korespondenta z Berlina. W artykule tym czytamy:

„Jeszcze w ubiegłym roku nakazały władze osiadłym tu chorwackim, rosyjskim itd. emigrantom siedzieć cicho; **tego roku policja bez długich korowodów wydała zamachowca, który zabił ministra sąsiedniego państwa i zamierzał szukać schroniska w Niemczech.** Może to być dla kogoś niemiłe — ale to jest polityka: każdy dba najpierw o siebie. Dzisiejsze zaś Niemcy „same pod straszną grozą zejścia do roli „biednego małego narodu“, o siebie muszą dbać osobliwie.“

Wynikałoby stąd, że dobrze poinformowany korespondent berliński „Nowego Czasu“ potwierdza, iż śp. ministra Pierackiego zamordował „ukrainiec“. Zagadkę tę rozwiąże z pewnością przyszły proces.

R.

Terroryści macedońsko-chorwaccy
i odpowiedzialność Węgier

Zamach marsylski był dziełem znakomicie zorganizowanego spisku, w którym brali udział Macedończycy i Chorwaci. Główny morderca, ten który zginą zaraz po wykonaniu zamachu, a którego dotąd nazywano Piotrem Kelemenem lub Sukiem, nazywa się w istocie Włodzimierz Georgiew i jest jednym z najwybitniejszych terorystów tajnej organizacji macedońskiej. Tem bardziej dziwić musi, że policja francuska nie wiedziała nic o jego przybyciu do Marsylji. Dwaj wspólnicy Georgiewa, zaopatrzeni w fałszywe paszporty czeskie, są Chorwatami, a mianowicie rzekomy Nowak nazywa się **Postiszil**, a jego towarzysz Benesz nosi nazwisko Iwana **Rajticza**. Obaj należeli do organizacji chorwackich terorystów, którymi kierują dwaj polityczy chorwaccy przebywający na Węgrzech: b. poseł z Zagrzebia do skupczyny serbskiej dr. **Pawelicz** i niejaki **Perczec**.

Wszyscy trzej spiskowcy spotkali się w Zurychu, gdzie otrzymali paszporty czeskie, i stąd udali się do Francji. W Zurychu wyekwipował ich w paszporty fałszywe i broń kierownik wyprawy, w którym policja domyśla się studenta z Białogrodu **Kramera vel Kwaternika**. Jest on delegatem Pawelicza, szefa spiskowej organizacji „Uprawa“. Mieszkał on w tych dniach w Paryżu.

Wymienia się jeszcze nazwiska: Szabo, Nalny i Bombay. Osób tych jednak nie zidentyfikowano.

ORGANIZACJA MA SIEDZIBĘ NA WĘGRZECH

Nici spisku prowadzą do Węgier i nie jest wykluczonem, że sprawa odpowiedzialności Węgier zostanie poruszona na Radzie Ligi Narodów.

Stwierdzonem już zostało że Rajticz (false Benesz) wstąpił w roku 1932 na Węgrzech do chorwackiej konspiracji dra Ante Pawelicza (mieszkającego stale we Włoszech). Przyznał się, że przebywał przez czas pewien w **obozie emigrantów chorwackich w Janka Puszta**, gdzie brał udział w ćwiczeniach w strzelaniu, w zakładaniu machin piekielnych i w rzucaniu bomb. Przywódcą tej bandy był Gustaw **Perczec**, który pod fałszywem nazwikiem **zakupił dwór w Janka Puszta, odległej zaledwie o 6 km. od granicy jugosłowiańskiej**. Odbywało tam stale ćwiczenia od 30 do 40 terorystów. Niektórzy z nich wyjeżdżali zagranicę za paszportami węgierskimi. Utrzymywali ze spiskowcami stosunki oficerowie węgierscy m. inn. major Janosz Klarkovacs, kpt. Istvan, płk. Petriczewicz. Obóz w Janka Puszta był jakby arsenałem dla zamachów w Jugosławji.

Na skutek noty rządu jugosłowiańskiego z 13 marca br. rząd węgierski zapewnił gołosłownie, że emigranci chorwaccy opuścili Jankę Pusztę. Odmówił przytem wydania terorystów pod pozorem że pobyt ich nie może być na Węgrzech stwierdzony. Z rewelacji niejakiej Pogorelcowej, Jugosłowianki, b. sekretarki Perczeca, wynika, że władze węgierskie szły w udzielaniu pomocy Perczecowi tak daleko, iż tłumiły siłą bunty przeciw niemu i buntowników, jak dra Crwicza, Seletkowicza i Kremzira, wysyłały do Włoch a innych internowały w Szegedynie. Sama Pogorelcowa, póki należała do spisku, korzystała z paszportu węgierskiego.

DOTYCHCZASOWE ZAMACHY

Jeden z członków bandy Perczeca Józef Krobot zastrzelił przed rokiem w Zagrzebiu b. ministra Neudorfera. Wkrótce potem sam zginął wraz ze swą matką od przypadkowego wybuchu bomby. Ojciec jego zeznał, że syn często przynosił do Jugosławji bomby i rewolucyjne broszury z Węgier a morderstwa dokonał na rozkaz Perczeca.

Również znany teraz z zamachu marsylskiego Postiszil (Nowak) zamordował przed kilku laty Szlegela, redaktora „Novosti“ w Zagrzebiu.

Ten sam Postiszil brał już udział w nieudanym zamachu na króla Aleksandra, dokonanym przy pomocy dwóch maszyn piekielnych.

Ogółem teroryści rzucili w Jugosławji w ostatnim czasie 10 bomb, od których zginęło 7 osób, a 8 zostało ciężko rannych.

Rząd jugosłowiański w nocie do Ligi Narodów z 6 czerwca przedstawił obszernie pomoc, jakiej doznawali teroryści, od różnych czynników węgierskich. Po strasznej tragedji w Marsylji Liga zechce zapewne zająć się bliżej odpowiedzialnością Węgier za akcję zamachowców.

MADJAROFILSTWO FRANKISTÓW

Celem politycznym spiskowców jest oderwanie Chorwacji od Jugosławji **i utworzenie z niej wolnego państwa w związku z Węgrami.** Plan ten wypracowany przed wojną przez polityka chorwackiego dra Franka wroga Serbów, cieszył się wielką sympatją arcyks. Franciszka Ferdynanda. Po wojnie „partja prawa“, jak nazywali się frankiści straciła zupełnie znaczenie. Przywódcą jej był dr. Pawelicz. Na skutek dyktatury, ogłoszonej przez króla Aleksandra, frankiści nie mogli rozwijać jawnej działalności, przeszli więc do spisku i teroru. Sprzymierzyli się w swej akcji z organizacją macedońską, która dąży do oderwania ziemi nad Wardarem od Serbji i utworzenia z niej niezawisłej Macedonji. Ruch macedoński popierała w ostatnim czasie gorąco prasa włoska.

(ax)

Jaką bronią zamordowano
króla Aleksandra?

Ankieta policyjna ustaliła ostatecznie, że morderca króla Aleksandra, Kelemen, uzbrojony był w dwa rewolwery, że jednak posługiwał się tylko jednym z nich. —

Był to pistolet automatyczny Mausera, z którego można oddać naraz do dwudziestu strzałów. Broń ta, najnowszego modelu, przedstawia prawdziwy ręczny karabinek maszynowy, dający się regulować dowolnie od 50 do tysiąca metrów.

Dzięki odpowiedniemu urządzeniu można do niego dośrubować kolbę i zamienić go w ten sposkb, na lekki karabinek maszynowy, o wadze 1700 gramów.

Karabinek może oddać 280 strzałów na minutę, — jest zatem bronią naprawdę morderczą i straszną.

Morderca nastawił swą broń na 10 strzałów, na 50 mtr. odległości — i wystrzelał cały magazynek.

W pobliżu znalazła policja drugi rewolwer, do którego potrzebne naboje znalazły się w kieszeni Kelemena.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Kelemen oddawał każdy strzał z osobna, biorąc za każdym razem na cel swe ofiary, — co dowodzi, że miał na to dosyć czasu i policja mu w tem nie zdążyła przeszkodzić.

Dokoła „cudów“ w miejskiej chłodni
w Przemyślu

Przemyśl, w październiku 1934.

Niedawno poruszyliśmy sprawę porządków w miejskiej chłodni i rzeźni w Przemyślu. Faktem jest, że w chłodni tej, w klatce wynajętej przez rzeźnika Sylwestra Szczurkę, odkryła komisja w dniu 21. 9. mięso, nie zaopatrzone pieczęcią rzeźni, a więc mięso ze sztuk bitych poza obrębem rzeźni czyli pochodzące z t. zw. „tajnego uboju“. **Mięso z takiego uboju pochodzące, nie może być kontrolowane przez lekarza weterynarji**, trudno bowiem przypuścić by mieiski lekarz weter. asystował przy „tajnym uboju“ lub mięso z tegoż pochodzące... kontrolował. Również faktem jest, że w miejskiej rzeźni **zawieszono w urzędowaniu dwóch funkcjonarjuszy**, a to Matuszkiewicza, pracującego już przeszło 30 lat i Władysława Wodczyńskiego, kontraktowego urzędnika, ale za to stałego i wybitnego członka „Strzelca“.

To wszystko fakty, ale przecież istnieje § 19 ustawy prasowej: „nieprawdą jest, ...natomiast prawdą jest... i czarne — białem się staje.

Powołując się na § 19, przesłał Redakcji sprostowanie komisaryczny rezydent na ratuszu przemyskim p. L. Chrzanowski i **potwierdziwszy w niem fakt „tajnego uboju“ przez Szczurkę**, zapewnił, że i z „tajnego uboju“ pochodzące mięso „pozostaje pod stałym dozorem sanitarno-weterynaryjnym“. Również i p. Szczurko nadesłał redakcji „sprostowanie na podstawie § 19“, twierdząc w niem, że nie dokonuje „tajnego uboju“. A więc dwie odmienne prawdy! Tylko, że w tym wypadku chyba miarodajnem jest twierdzenie p. L. Chrzanowskiego. P. Szczurko składa wszystko na konkurentów, „którzy już mieli dochodzenia za sprzedaż mięsa dla całego garnizonu przemyskiego.

Wreszcie Ratusz przemyski **zaprzeczył wiadomościom o nadużyciach w rzeźni**, niemniej jednak **potwierdził fakt zawieszenia w urzędowaniu funkcjonarjuszy Rzeźni** Matuszkiewicza i Wodczyńskiego. Ciekawe więc jest, za co ich właściwie zawieszono w urzędowaniu? Czyżby z tego powodu, **że nie było nadużyć?!**

Jednak sprawa tych „cudów“ pod rządami p. L. Chrzanowskiego jest zbyt poważną, aby ją można było likwidować „sprostowaniem na podstawie § 19“. — W sprawie tej zwróciłem się o **informacje do pewnego urzędnika magistratu**, który jest dokładnie obznajomiony ze stosunkami w chłodni i rzeźni miejskiej.

— Czy właściwie możliwem jest, aby rzeźnik umieścił w chłodni mięso, niezaopatrzone pieczęciami rzeźni, czyli pochodzące z „tajnego uboju“? — zapytałem.

— Owszem — odparł mój informator. — Mięso świeże zabitych sztuk umieszcza się w t. zw. przedchłodni, aby tam ostygło. Mięso ostygłe oraz poprzednio zabitych sztuk, a niesprzedane — powraca do chłodni, gdzie każdy z rzeźników posiada wynajętą klatkę. Zupełnie więc łatwo może się zdarzyć, że w koszu, w którym rzeźnik składa niesprzedane mięso, znajdzie się i mięso, niezaopatrzone pieczęciami rzeźni. Jest fizycznie niemożliwem, aby dozorca mógł skontrolować zawartość każdego kosza. W ten sposób może być wszmuglowane do chłodni mięso ze sztuk bitych poza rzeźnią miejską, ale w kawałkach mniejszych niż ćwiartka.

— Jaka jest przyczyna, że rzeźnicy dokonują „tajnego uboju“? — zapytałem.

— Można przypuszczać, że powodem jest chęć uchylenia się od placenia podatku i opłat za rzeźnię.

— Czyżby podatek i opłaty były zbyt wysokie?

— Raczej niskie. Od każdej świni podatek państwowy wynosi zł. 1.50, od bydła zł. 3, od cielę zaś poniżej 6 miesięcy podatek wynosi 50 gr. Opłata za rzeźnię jest zależna od wagi bitej sztuki. Przy wadze do 80 kg. opłata wynosi zł. 3, przy wadze do 150 kg. — zł. 5, zaś ponad 150 kg. — zł. 6. Opłaty te w porównaniu z innemi miastami są stosunkowo niskie.

— A jak się zwalcza „tajny ubój“? — zagadnąłem.

— Od pewnego czasu została zaostrzona kontrola. Skutek jej już był widoczny w sierpniu b. r., kiedy to w rzeźni zabito przeszło 800 sztuk nierogacizny. Przyczyniły się i inne zarządzenia. Mianowicie wykryte mięso, pochodzące z „tajnego uboju“ zostaje przez weterynarza uznane za mięso gorszej kategorji, poczem sprzedane w taniej jatce po cenie znacznie niższej. Z kwoty uzyskanej ze sprzedarzy ściąga się karne opłaty, oraz wypłaca premję dla odkrywcy.

— Ile jest na rzeczy w aferze rzeźnika Szczurki?

— Wśród słoniny, zasolonej przed 4—5 miesiącami, której warstwa wzrosła skutkiem braku zbytu, znaleziono 2 połówki, niezaopatrzone pieczęciami rzeźni. Ponadto w marynacie znaleziono również mięso nieopieczętowane. — Wszystkich tych kawałków było na 2 świnie.

— Czy odkrycia tego dokonał miejski lekarz-wet. p. Rachwał?

— Nie. Tymczasowy prezydent p. Chrzanowski dowiedział się o tem i kazał zamknąć chłodnię, aż do powrotu p. Rachwała z wyjazdu służbowego na powiat. Kiedy ten wrócił, o gidz. 9.30 przeprowadzono komisyjnie rewizję.

Rozmowa ta przekonała mię dostatecznie, że „tajny ubój“ miał miejsce i że nadzór był niewystarczajacy. A w interesie zdrowia mieszkańców leży, aby takie wypadki już się nie powtórzyły.

Roman Toporczyk.

Z kraju

„Denuncjantowi nie podaję ręki“

Prasa warszawska doniosła przed tygodniem, że niejaki Szymon recte Symcha Reinberg **niedopuszczalnemi intrygami usiłował zająć miejsce radcy prawnego w pewnym banku,** obsadzone przez kolegę, chwilowo zesłanego do obozu w Berezie Kartuzkiej. Ten ohydny czyn, nie licujący z etyką zawodową i z pojęciami o honorze, spotkał się z należną odprawą. Oto w niedzielę do cukierni przy ul. Miodowej do stolika przy którym siedział adw. Juljusz Kanarek (b. legjonista z II. brygady) podszedł ów Reinberg i wyciągnął rękę na powitanie. Mecenas Kanarek nie reagując na powitanie oświadczył: **„Człowiekowi, który denuncjuje kolegę, ręki nie podaję.**

Pan Reinberg nie tracąc tupetu, próbował wdać się w dyskusję słowami: „Ależ kolego“..

„Nie uważam pana za kolegę odparł mec. Kanarek, gdyż jeśli pan mógł korzystać z ciężkiej sytuacji w jakiej znalazł się wiadomy adwokat zesłany do Berezy Kartuzkiej, ażeby wygryźć go ze stanowiska, nie jest pan godzien być adwokatem“.

Subwencja dla „Kurjera Porannego“

W czasie sensacyjnego procesu w Warszawie o sprzedaż tytułu sanacyjnego „Kurjera Porannego“ ciekawy fakt ujawnił rzecznik p. Fryzego, adw. Hofmokl - Ostrowski, który powiedział: „Usłyszałem z ust syndyków zdanie, że „Kurjer Poranny“ chylił się gwałtownie ku upadkowi i że tylko dzięki zaangażowaniu jednego z najlepszych piór w Polsce pismo znowu się podniosło. Nie mam zamiaru obniżać wartości tej opinji o obecnym głównym redaktorze „Kurjera Porannego“ jednak wydaje mi się, że obowiązkiem moim jest przypomnieć, iż niema pisma w Polsce, któreby nagle bilansowo nie podniosło się, gdy mu z tych czy innych względów — tak jak się to w danym wypadku stało — **przydzielono kilka wagonów papieru z ulgowem cłem wejściowem, co dla przedsiębiorstwa „Kurjera Porannego“ stanowi przypływ świeżej gotówki w formie opustu cła w sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych‘.** — Pisma warszawskie podają ten ustęp — bez komentarzy.

Inauguracja roku akad. na Uniw. Warszawskim

W ub. niedzielę odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim uroczystość otwarcia roku akademickiego 1934/35. Po wykonaniu Hymnu Narodowego przez chór akademicki, rektor **prof. dr. St. Pieńkowski** wygłosił obszerne przemówienie o działalności oraz sytuacji gospodarczej Uniw. Warszawskiego.

Na samym wstępie rektor złożył hołd pamięci śp. Curie - Skłodowskiej i szeregowi zmarłych uczonych polskim, poczem w sprawozdaniu stwierdził z radością fakt powiększenia się liczby katedr o 9.

Na Uniw. Warszawskim studjuje 10.000 słuchaczy w 148 zakładach, zatrudniających blisko 1.000 pracowników. Budżet uniwersytetu wynosi ponad 7 miljonów zł. Z początkiem ub. roku było zarejestrowanych 142 stowarzyszeń, z tych 78 w związku z nowemi przepisami skreślono.

Liczne rzesze młodzieży akademickiej cierpią dotkliwie z powodu fatalnych warunków materjalnych. Stan zdrowotny młodzieży nie jest zadawalający i rozbudowa opieki w tym kierunku jest konieczna.

Po akcie przekazania władzy dziekańskiej i odśpiewaniu hymnu „Gaude Mater“ uroczystą imatrykulacją zakończono otwarcie roku akademickiego.

Zła wola, czy bałagan pocztowy?

(Fil.) Codzienna poczta przynosi nam szereg zażaleń i reklamacyj naszych prenumeratorów, którzy bądź nieregularnie otrzymują nasze pismo, bądź też zupełnie go nie dostają, gdyż urzędy pocztowe **mimo dokładnych adresów** zwracają nam egzemplarze „Kurjera“ **bez podania powodu.** Na zwróconych egzemplarzach **brak odcisku stempla poczty, która taki zwrot zarządziła,** chociaż przepisy pocztowe zarządzają umieszczenie **powodu zwrotu oraz pieczęci.**

A jednak tak się nie dzieje. Ot, poprostu pisze się: „Zwrot Lwów“, i pismo jest już na naszem biurku! Zdarza się również bardzo często, że nasze agencje prowincjonalne reklamują brak poszczególnych egzemplarzy, które im **giną w niewytłumaczony sposób z pod opasek.**

Świeżo np. mamy do zanotowania dzieje pielgrzymki, jaką odbył nasz dziennik Nr. 271 ABC z 2 bm. wysłany pod adresem abonenta do urzędu pocztowego **„Łęki szlacheckie — Ogrodzona“.** Egzemplarz ten znalazł się, jak o tem świadczy tym razem wyciśnięta pieczęć — w ambulansie pocztowym Warszawa — Żywiec 3. X. (chociaż **miejscowość Łęki znajduje się obok Piotrkowa!**). Ambulans skierował go do urzędu pocztowego w **Katowicach I dnia 5.** a tamtejszy urząd zaopatrzył go stampilą i datą **5. X.**, a następnie ponownie datą **6. X.** Stąd skierowano go dla odmiany do głównego urzędu poczt. w **Katowicach 1.** Tu otrzymał ponownie pieczęć z datą 9. 10. 34., a stąd już **prostą drogą wrócił do Lwowa, gdzie doręczono go nam 11. 10. 34.** Naturalnie **bez podania powodu zwrotu.**

Tymczasem abonent z Łęk przy sposobności przesyłania prenumeraty pisze nam:

„Proszę uprzejmie wybadać **kto i** gdzie zatrzymuje moją gazetę. Giną mi numera i td.“.

Zaznaczamy, że adres na egzemplarzu jest wybity **maszynowo, bardzo wyraźnie i czytelnie.**

Czy ma się więc tu do czynienia ze złą wolą, czy z nieśmiertelnym bałaganem pocztowym?

Grubo spóźniona „deklaracja“

w sprawie zwinięcia Dyrekcji Kolejowej w Stanisławowie

14 bm. odbył się w sali teatru im. Moniuszki w Stanisławowie wiec obywatelski w sprawie zamierzonego zlikwidowania dyrekcji kolejowej. Po zagajeniu dyr. Ziobrowskiego przemawiał prezydent Chowaniec, który przedstawił dzieje stanisławowskiej dyrekcji kol. oraz wskazał na jej znaczenie dla miasta i województwa z punktu widzenia interesów polskości. Zkolei odczytana została „deklaracja“, stwierdzająca, że

„pracownicy PKP. w Stanisławowie stanowią najważniejszy element państwowy i swoją obecnością i pracą spełniają główną rolę w utrzymaniu, rozszerzaniu i utrwalaniu polskiej kultury i polskiej racji stanu na tutejszym terenie.

Brak Dyrekcji K. P. której urzędnicy są tej pracy państwowej i obywatelskiej szarej masy kolejarskiej naturalnymi przodownikami i kierownikami, zaznaczy się nietylko zmniejszeniem się szeregów kolejarskich, ale osłabi bardzo dotkliwie żywioł polski, zdeklasuje miasto jako centrum pracy państwowej i odbije się katastrofalnie na całokształcie pracy państwowo-twórczej na całej południowo-wschodniej połaci Rzeczypospolitej.‘

Rzecz jasna, że przytoczoną „deklarację“, która w konkluzji domaga się pozostawienia Dyrekcji P. K. P. w Stanisławowie, wszyscy zebrani na wiecu jednomyślnie uchwalili, gdyż chodziło im o sprawę zasadniczą. Ta jednak, jak wiadomo, jest już przesądzona na niekorzyść Stanisławowa, gdyż dyrekcja kol. zostanie zwinięta wbrew opinji społeczeństwa, z którą czynniki rządowe mogły aż nadto dobrze zapoznać się w czasie manifestacyjnie przez całe miasto obchodzonego „Święta Polskiego Kolejarza“.

W tej sytuacji impreza sanacyjnych towarzystw, jaką był wiec niedzielny, wydaje się grubo spóźniona.

=×=

Krwawa scena w sądzie grodzkim

w Tyczynie

(a). Donoszą nam z Rzeszowa:

W dniu wczorajszym o godz. 10-tej min. 15 **podczas rozprawy w sądzie grodzkim w Tyczynie, w tutejszym powiecie, — przeciw Adolfowi Dobiaszowi, liczącemu 82 lat, zamieszkałemu w Rzeszowie, wydarzyło się wstrząsające zajście.**

Adolf Dobiasz stawał jako oskarżony przez właściciela dóbr w Tyczynie Witolda Uznańskiego, — pod zarzutem o niedokładności w rachunkach w czasie wprowadzania przymusowego zarządu.

Podczas przerwy w rozprawie **Dobiasz strzelił z rewolweru do Uznańskiego, raniąc go w głowę, przyczem kula przebiła na wylot oba policzki.** — Stan rannego Uznańskiego nie budzi obaw. 82-letniego sprawcę aresztowano. Wstrząsające zajście wywołało łatwo zrozumiałe zamieszanie.

Dobiasz, który pomimo podeszłego wieku znany jest z awanturniczego usposobienia, przed dwoma laty podstrzelił ciężko swego zięcia, urzędnika wojewódzkiego.

Proces o zniszczenie historycznego kominka

Swego czasu donosiliśmy o procesie który pewna Rosjanka wytoczyła w Warszawie chasydowi Horowiczowi o zniszczenie historycznego kominka w mieszkaniu przy ul. Elektoralnej 20. gdzie jakiś czas miał przebywać Juljusz Słowacki. W sobotę Horowicz stanął ponownie przed sądem w tej sprawie.

Oskarżony do winy się nie przyznał i twierdził, że wprawdzie w domu tym mieszkał rzeczywiście Słowacki, niemniej jednak nie zajmował on tego lokalu, w którym został zniszczony kominek, na dowód czego przedłożył wypis z ksiąg hipotecznych, z którego wynika, że oficyna ta została wybudowana o wiele później. Sędzia jednak uważając, że Horowicz zbyt lekkomyślnie dopuścił do zniszczenia zabytkowego kominka, wymierzył mu grzywnę w wysokości 50 zł.

KRONIKA ŚLĄSKA

Wybuch maszyny piekielnej w Klimontowie

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych robotnik Józef Tobisz, zamieszkały w Klimontowie otrzymał przesyłkę pocztową. Przesyłkę odebrała żona jego Karolina.

W chwili, gdy kobieta otwierała paczkę, **nastąpił ogłuszający huk,** a po chwili, kiedy gęste kłęby dymu ustąpiły, oczom zwabionych hukiem sąsiadów przedstawił się okropny widok. **Na środku izby leżała nieszczęśliwa kobieta rozerwana niemal w strzępy, a obok — ciężko ranny jej mąż, który ponadto stracił słuch.** Wezwane pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala.

Na miejsce okropnego wypadku zjechała specjalna komisja, która wdrożyła energiczne śledztwo.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Z teatru im. Moniuszki

„Nieuchwytny“, sensacyjno-kryminalna sztuka Edgara Wallace'a w 6 odsłonach. Reżyserja Z. Bończy. Dekoracje J. Haceńki.

Wallace, jak wiadomo, posiada rzadką stosunkowo u pisarzy łatwość przerzucania się z jednego rodzaju literackiego w drugi. Pomaga mu w tem niewątpliwe obeznanie z wymaganiami sceny, na którą przenosi swoje postaci powieściowe.

Cechą sztuk Wallace'a jest, podobnie jak w powieściach, nader żywa, pełna pomysłowych i niesamowitych zawikłań akcja, budząca żywe i niesłabnące zainteresowanie widza. Nic też dziwnego że jedna z najlepszych sztuk angielskiego autora, sprezentowana onegdaj na scenie Teatru im. Moniuszki — dala reżyserowi i artystom pole do popisu, a publiczności przyniosła wiele specyficznych emocyj.

Z wykonawców na pełnię uznania zasłużyły sobie **p. Irena Ładosiówna** w roli Kory Anny Milton oraz p. Haliny **Kopaczówna** w roli Mary Leuley. Świetne typy ze Scotland Yardu stworzyli pp. **Wasilewski, Nawrocki, Kijowski i Jenoval. P. Kitka-Sokołowski** w roli adwokata Meistera był niezrównany tak w grze, jak i w mimice.Role epizodyczne w wykonaniu p. **Posiadłowskiego. Wirskiego i Czabanowskiego** wypadły bez zarzutu. Na podkreślenie zasługuje reżyserja p. **Z. Bończy,** który wykazał wielki talent na tem polu. **(t. k.)**

=×=

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI. Jak corocznie, tak i tego roku, urządzono dnia 14 bm. Wieczór Kościuszkowski, staraniem Sokoła Macierzy. Uroczystość zapoczątkowano nabożeństwem żałobnem w Kolegjacie w sobotę 13 bm. Program niedzielnych uroczystości obejmował 2 części, 1) artystyczną, na którą złożyły się produkcje chóru K. P. W. „Echo“, deklamacje, śpiew solo p. Wierzbickiej i solo skrzypcowe p. Gerhardta. Część druga objęła ćwiczenia gimnastyczne drużyny męskiej i żeńskiej, na przyrządach, tańce rytmiczne, piramidy i ćwiczenia na drążku. Całość nadzwyczaj starannie przygotowana pozostawiła po sobie nadzwyczaj miłe wrażenie.

KOMUNIKAT TEATRALNY. Dziś we wtorek 16 bm. „Nieuchwytny“, nadzwyczaj sensacyjna sztuka E. Wallace'a, w premjerowej obsadzie. W piątek 19 bm. premjera „Zaczarowanego Koła“ L. Rydla.

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

CO DZIEŃ NIESIE?

16 PAŹDZIERNIKA	Wtorek
Wsch. sł. 5 g. 45 m. Zach. sł. 16 g. 32 m.	Gawła. Środa Jadwigi

Gdzie i co kupię ?.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek 16. 10. g. 7.30 „12.000" Abon 4.
Środa 17. 10. g. 7.30 „12.000" Abon 4.
Czwartek 18. 10. g. 7.30 Marchołt gruby i sprosny. Abon 3.
Piątek 19. 10. g. 7.30 „12.000" Abon 4.
Sobota 20. 10. g. 7.30 „12.000" Abon 3.
Niedziela 21. 10. g. 3.30 Zwyciężyłem kryzys. Ceny najniższe. g. 7.30 „12.000" Abon 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek 16 10. Przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej „Cudze dziecko".
Środa 17.10 g. 7.30 Cudze dziecko. Premjera Abon 5.
Czwartek 18. 10. g. 7.30 Mięczak A. 2.
Piątek 19. 10. g. 7.30 Cudze dziecko Abon 5.
Sobota 20. 10. g. 7.30 Cudze dziecko Abon 5.
Niedziela 21. 10. g. 7.30 Cudze dziecko. Abon 5.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Człowiek dwóch światów" Elissa Landi.
ATLANTIC: „Czar wiedeńskiego walca".
COLOSSEUM: „Spełnione marzenia." — Rewja: „Szukam, pukam".
CASINO: Tu rządzi humor z Flip i Flapem.
CHIMERA: „Wesoła Zuzanna" z Liljan Harvey w głównej roli.
GRAŻYNA: Quo vadis?. (wydanie dźwiękowe).
KOPERNIK: Marlena Dietrich w filmie Imperatorowa.
MARYSIEŃKA: Marlena Dietrich Imperatorowa oraz rewja Ram-Pam-Pam.
MUZA: Czibi.
PALACE: Czy Lucyna jest dziewczyna w głównej roli Smosarska — Bodo.
PAN: Miljon na ulicy oraz rewja.
PASAŻ: Dziewczyna na rozkaz oraz rewja.
RAJ: Jej wysokość praczka Hansi Niese.
STYLOWY: „Prywatne życie Henryka VIII, oraz rewja.
ŚWIT: Przygoda na Lido z Piccaverem, Noc dla Ciebie.
WANDA: Bezdomni.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

W TEATRZE WIELKIM powtórzenie sobotniego sukcesu w sztuce Bruno Franka „12.000". Autor, jeden z napoważniejszych pisarzy niemieckich, ujął pod pokrywką dziejów przedrewolucyjnych Niemiec cały szereg zagadnień, które dręczą współczesną Europę. Doskonała oprawa sceniczna przy reżyserji R. Niewiarowicza i dekoracjach Otto Rexa podnosi jeszcze bardziej wartość utworu. Czołowa obsada w osobach pp. Malanowicz, Bobrowskiego, Jaśkiewicza, Kaczmarskiego, Krasnowieckiego, Kańskiego, Niewiarowicza i Stępowskiego.

„12.000" powtórzone będzie 1 w środę.

Kronika lwowska

Upadek stanu adwokackiego i detektywi z „Chwili"

Na artykuły pt. „Wobec katastrofalnego upadku stanu adwokackiego", drukowane w naszem piśmie, a podpisane pseudonimem Dr. Jan Kraszewski, odkrzyknęła się „Chwila". Jakiś „wybitny reprezentant tutejszej palestry" aprobuje w "Chwili" najzupełniej „rzeczową treść tych artykułów", a potępia „płytki demagogiczny atak w stronę żydowskich kolegów". Nie wdajemy się w merytoryczną polemikę z „Chwilą". Za pióro chwyci może sam dr. Jan Kraszewski. Pragniemy tylko poinformować detektywów z „Chwili" szukających dr. Jana Kraszewskiego w spisach adwokackich całej Polski, że pod pseudonimem tym pisze wybitny adwokat krakowski. Pseudonim ten znany jest z polemiki prowadzonej w swoim czasie przez „dr. Jana Kraszewskiego" z prof. M Makowskim w kwestji tzw. elitaryzmu. Detektywi z „Chwili" wpadli zresztą na fałszywy ślad, gdyż adwokat, którego o autorstwo artykułów w „Kurjerze" posądzają, przybrałby raczej pseudonim „Marjacki" nie „Kraszewski". A dlaczego, to niech już detektywi sami zbadają.

Restauratorzy bronią się

Przed kilku dniami udała się delegacja Korporacji Gospodnio - Restauracyjnej i pokrewnych zawodów we Lwowie, pod przewodnictwem p. Maksymowicza do prezydenta p. Drojanowskiego, a to w związku z rozpoczynającym się okresem budżetowym i przed stawiła słuszne postulaty uciskające ten upadający zawód, a w szczególności sprawę obniżki dodatku do patentów akcyzowych, światła elektrycznego i gazu, oraz obniżki podatku hotelowego i innych.

Zmiana przystanków tramwajowych

Dyrekcja M. K. E. zawiadamia, że 16 bm. zostaną zmienione przystanki M. K. E. u wylotu ul. L. Sapiehy i Gródeckiej, oraz na Placu Gołuchowskich jak następuje:

W ulicach L. Sapiehy i Gródeckiej: Przystanek M. Kł E. w ul. L. Sapiehy przed wylotem ul. Kętrzyńskiego kierunek do miasta zostanie cofnięty w kierunku ul. Gródeckiej naprzeciw domu przy pl. Bilczewskiego 10. Przystanek w ul Gródeckiej naprzeciw domu Nr. 66 w kierunku do Dworca gł. zostanie cofnięty do Nr. 68.

Na Placu Gołuchowskich: Przystanek M. K. E. naprzeciw domu Nr. 12 kierunek do Dworca gł. zostanie przesunięty do ul. Kaźmierzowskiej naprzeciw domu Nr. 2. Przystanek M. K. E. obok Pawilonu M. K. E. w kierunku do Gabrjelówki zostanie cofnięty w kierunku Pl. Krakowskiego do gmachu hr. Skarbka. Po przeciwnej stronie przed wylotem ul. Cebulnej zostanie ustawiony nowy przystanek.

Wiadomości z Kleparowa

TRZY BOLĄCZKI

Mieszkańcy ul. Wszystkich Świętych górnej poraz wtóry zwracają się tą drogą do Zarządu Lwowa z prośbą o wysłanie komisji w sprawie szkód poczynionych podczas wylewu strumyka w czasie katastrofalnej ulewy w dniach 5. 6 sierpnia br. Szkody mieszkańcy na razie sami jako tako naprawili — ale muszą dbać oto, ażeby usunięta została przyczyna wylewów, które niszczą ich podwórza, plony w ogrodach a nawet podwaliny domów.

Dalej zwracają się mieszkańcy ul. Wszystkich Świętych, gen. Hallera, gen. Jędrzejewskiego i Janiczka z prośbą o postawienie jeszcze bodaj kilku latarń — przynajmniej do budki kolejowej, gdyż brak oświetlenia grozi życiu przechodniów w czasie przejazdu pociągów. Jedna postawiona dotąd latarnia na długie — z powodu błota trudne do przebycia ulice — to za mało.!

Ponadto mieszkańcy wspomnianych ulic zwracają się do Komisarjatu Pol. z prośbą, ażeby swych funkcjonarjuszy skierowywała częściej do końca tych ulic, ażeby ukrócić zapędy podlwowskich złodziei, którzy od lata br. obrali je sobie za teren swych występów.

O ROZSZERZENIE KOŚCIÓŁKA.

We wrześniu br. odbyło się na Kleparowie poświęcenie cerkwi. Jakkolwiek Rusini w stosunku do Polaków na Kleparowie są w mniejszości — to jednak przez cały ten czas rozbrzmiewała na ulicach prowadzących do cerkwi przeważnie ruska mowa. Nawiasem mówiąc cerkiew dla mniejszości ruskiej jest prawie tej wielkości, co kościół dla kilkutysięcznej ludności polskiej. Czyżby Polacy nie mogli się zdobyć na rozszerzenie a nawet wybudowanie większego kościoła? Podobno TSL. na Kleparowie nosi się z zamiarem ofiarowania gruntu na ten cel. — a więc początek byłby zrobiony! **J. M.**

=×=

Apel Braci Albertynów

Zgromadzenie Braci Albertynów we Lwowie, przy ul. Lwowskiej 116 (tel. 82-26) zwraca się do wszystkich czcicieli Brata Alberta, którzy mają jakąkolwiek wiadomość o ich zakonodawcy, a mianowicie: z jego lat dziecięcych jak i okresu walk o wolność Ojczyzny w 1863 r. oraz z czasów jego pobytu w Paryżu. Monachjum, Gandawie, na Podolu, w Krakowie przed i po założeniu zgromadzeń zakonnych, oraz listy, obrazy przez niego malowane i inne pamiątki — o zawiadomienie o tem Zgromadzenia.

Przedmioty te pragniemy skopjować w celu uzyskania odpowiedniego materjału do beatyfikacji Brata Alberta. Tym wszystkim, którym leży na sercu sprawa beatyfikacji Brata Alberta i tym sposobem przyczynią się do przyspieszenia tejże, składamy serdeczne „Bóg zapłać". **Bracia Albertyni.**

=×=

Ofiarność Rusinów na cele narodowe

W prasie ruskiej ukazał się teraz komunikat o wynikach t. zw. pożyczki wewnętrznej rozpisanej wśród ruskiego społeczeństwa na cele „Ridnej Szkoły". Pożyczkę tę uchwalono rozpisać na zjeździe głównym tej instytucji 25. grudnia 1933 we Lwowie. Poszczególne obligacje tej pożyczki opiewają na zł. 25, przeczem jedną obligację może zakupić też kilka osób. Termin ostateczny subskrypcji pożyczki upływa w dniu 31 października 1934. poczem zostanie ogłoszone sprawozdanie. Zestawienie, sporządzone na koniec września 1934, wykazuje, że dotychczas społeczeństwo ruskie **złożyło na ten cel 86.995.— zł.** Z tego przypada na emigrację w Czechosłowacji 250 zł., we Francji 25: Wołyń dał zł. 175, dalsze dzielnice Polski zł. 4.165.10, a resztę t. j. 82.380.33 zł. złożyło społeczeństwo ruskie Małopolski Wschodniej. W tem **Lwów** - miasto dał **25.618 zł.**, następnie wedle powiatów: Drohobycz 7.498. Stryj 5.195. Przemyśl 5.094.—, Tarnopol 4.923, Lwów - powiat 2.171 zł. Reszta powiatów uczestniczy w pożyczce różnie: od zł. 25 (Jaworów) do 1818 (Kałusz). Ogółem wzięło udział w pożyczce małopolskich powiatów 50. Należy dodać, że „Ridna Szkoła" uchwaliła pożyczkę w wysokości 250.000 zł., dotychczas zaś zdeklarowano 150.000 zł. Jak widzimy kwoty wpłacone są jeszcze dość dalekie od zadeklarowanych, a tembardziej preliminowanych. Absolutnie jednak są one dość wysokie.

=×=

DZIŚ TEATR ROZMAITOŚCI NIECZYNNY z powodu przygotowań do świetnej sowieckiej komedji pt. „Cudze dziecko", która do dziś dnia cieszy się niesłychanem powodzeniem w Sowietach, będąc graną równocześnie na kilku scenach moskiewskich. W sztuce tej znajdujemy objawienie nowego humoru sowieckiego tak bliskiego jednak humorowi Czechowa.

Sztuka ta ukaże się po raz pierwszy w środę na scenie Teatru Rozmaitości w reżyserji K. Tatarkiewicza, w oprawie plastycznej Otto Rexa i obsadzie w osobach pp. Bohdańskiej, Matusiakówny, Mikulskiej, Kowny-Łęckiej, Śląskiej Wierzejskiej, oraz pp. Berskiego, Brochwicza, Leliwy, Połońskiego, Szpiganowicza, Składanka.

Zdarzenia i wypadki

(a.) **OSZUKAŃCZY PROCEDER HANDLARZA OBRAZÓW.** Leon Schapira (ul. Kochanowskiego. l. 7) wniósł wczoraj w Wydziale śledczym doniesienie karne przeciw N. Weinstockowi, handlarzowi obrazów (ul. Staszica, l. 6). Oto Schapira oddał Weinstockowi w komis obraz pewnego malarza, a pomysłowy handlarz postarał się o kopję tego obrazu, którą zwrócił Schapirze. W ten sposób handlarz pozostał w posiadaniu oryginału a właściciel otrzymał kopję. Pomysłowym handlarzem zajęła się policja.

(a.) **ZATRUCIE NIEŚWIEŻEMI WĘDLINAMI.** Jan Winiarz ul. Nabielaka l. 35a.) uległ wczoraj zatruciu wędlinami, zakupionemi w wędliniarni Franciszka Bernackiego przy ul. Potockiego. l. 38. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

(a.) **SZAJKA WŁAMYWACZY PRZY ROBOCIE.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy wybili otwór w ścianie przytykającej do sklepu Reginy Weider przy ul. Św. Anny, l. 17. skąd wynieśli zapas towarów wartości kilkuset zł.

(a) **FATALNY UPADEK Z WOZU.** Do szpitala powszechnego przywieziono wozoraj Franciszka Zawańkowa (ul. Nowa. l. 8) ktory w czasie spłoszenia się koni na ul. Żółkiewskiej spadł z wozu a dostawszy się pod koła doznał poważnych kontuzyj.

(a.) **NIESZCZESNY CYKLISTA.** Bronisław Domaradzki (ul. Nowa l. 8) spadł wczoraj z roweru na bruk ulicy tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania obu rąk. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

(a.) **POSZUKIWANIA ZA BUDOWNICZYM.** Budowniczy Piotr Ustjanowicz prowadził budowę domu Marjana Jarockiego i Michała Łachtaja. Dotąd wszystko w porządku, — ale po wzniesieniu fundamentów budowniczy pobrał od wymienionych 1.200 zł. na poczet kosztów dalszej budowy i nie pokazał się więcej. W tej mierze poszkodowani wnieśli doniesienie karne przeciw budowniczemu.

W TOWARZYSTWIE „SAMOOBRONA" wygłoszono onegdaj referat na temat najbardziej dziś aktualnego i przez wszystkich na różny sposób omawianego zagadnienia: przyczyn kryzysu w Polsce.

O zainteresowaniu, jakie odczyt wzbudził wśród słuchaczy, świadczy ogólne żądanie ponownego zebrania się w celu kontynuowania przerwanej z powodu późnej pory dyskusji.

W STAN SPOCZYNKU. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego okręgowego p. Stanisława Budzynowskiego w Złoczowie w stan spoczynku.

PRZENIESIENIA I NOMINACJE NOTARJUSZY. Ag. Wschód dowiaduje się iż p. Minister sprawiedliwości przeniósł notarjusza Teodora Lepkiego w Podkamieniu na stanowisko notarjusza w Dynowie i zamianował asesora notarjalnego Eugenjusza Szablowskiego w Jarosławiu — notarjuszem w Podkamieniu.

KOMUNIKATY

POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie posiedzenie naukowe we wtorek 16 bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: Prof. Dr. Dezydery Szymkiewicz: „Poranek w życiu roślin".

LWOWSKIE TOW. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI zwołuje nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków na 16 bm. godz. 18-30 do sali Izby Przem.-handlowej, ulica Boularda 5. celem złożenia sprawozdania z wykonania uchwał Zjazdu właścicieli realności oraz z interwencji u Władz.

KASYNO I KOŁO LIT.-ART. WE LWOWIE (ul. Akademicka 13). Inauguracja sezonu odczytowego 1934/35 Kasyna i Koła Lit. Art. odbędzie się w czwartek 18 bm. o g. 19,30. Prof. UJK. dr. Jan Czekanowski wygłosi odczyt pt. **„Rasy i Rasizm".** Bilety do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut. G. Seyfartha przy ul.

Akademickiej 6, zaś w dniu odczytu od godz. 18 (6-ta) w Kasynie.

Z CZYTELNI KATOLICKIEJ W czwartek 18 bm., o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28 I p. pogadanka, którą zagai p. senator Dr. Maksymiljan Thullie na temat „O nowy ustrój gospodarczy". Goście mile widziani.

COLOSSEUM. Tylko jeszcze kilka dni graną będzie wspaniała rewja ciesząca się niesłabnącem powodzeniem pt. „Szukaj Pukaj" oraz przepiękny film „Spełnione marzenia". W przygotowaniu premjera nowej rewji pt. „Manewry", która obfitować będzie w najnowsze przeboje.

KINO — REWJA MARYSIEŃKA. Dziś i w dnie następne z powodu olbrzymiego powodzenia w dalszym ciągu graną będzie arcywesoła rewja ciesząca się niesłabnącem powodzeniem pt. „Ram Pam Pam" oraz przebojowy film pt. „Imperatorowa".

BARON CYGAŃSKI — STRAUSSA OTWIERA SEZON RADJOOPERETKI. — Tegoroczny sezon zimowy przedstawia się szczególnie ciekawie. Powiększone znacznie chóry oraz orkiestra i soliści o pierwszorzędnej wartości artystycznej i program, który przewiduje „kwiat" literatury operetkowej, mówią o poziomie. Na pierwszy ogień pójdzie dziś we wtorek o godz. 20.00 najpiękniejsza operetka Jana Straussa „Baron Cygański", stanowiąca do dnia dzisiejszego żelazny repertuar wszystkich scen operetkowych w Europie.

LITOŚCIWYM I NIGDY NIE ZAWODZĄCYM SERCOM NASZYCH CZYTELNIKÓW polecamy gorąco ubogiego a pilnego ucznia gimnazjalnego, któremu matka — wdowa bez żadnych środków do życia nie ma za co kupić podręczników szkolnych, ani też opłacić czesnego. Łaskawe datki prosimy składać w kantorze naszej Administracji przy ul. Zimorowicza 10. „Dla biednego ucznia".

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Echa mordu żółkiewskiego

(s) Wczoraj w południe wpłynął dodatkowy akt oskarżenia przeciw członkom „OUN" w związku z zamordowaniem śp. Jacyny i usiłowanym zamachem na jednego z mieszkańców Żółkwi niejakiego Humennego.

Rozprawa przeciw notowanym przez nas 9 „ouenowcom" odbędzie się jako pierwsza w kadencji listopadowej i trwać będzie 3 dni tj. 5, 6 i 7 listopada. Oskarżać będzie prok. dr. Prachtel - Morawiański. Do rozprawy powołanych będzie około 30 świadków Rozprawa odbędzie się za biletami.

Żerebecki powtórnie skazany

(s) Wczoraj przed sądem apelacyjnym, któremu przewodniczył p. wiceprezes Zubrzycki toczyła się rozprawa przeciw Jarosławowi Żerebeckiemu, który był swego czasu bohaterem awantury miłosnej w cukierni Karwickiego w Stanisławowie i w rozmachu miłosnym postrzelił mężatkę Zachajkiewiczową, siebie zaś w zamiarze samobójczym lekko zranił.

W pierwszej instancji w Stanisławowie skazany on został na 3 lata więzienia. W apelacyjnym procesie sąd wyrok ten zatwierdził.

„Teoretyk" komunizmu przed sądem

(s) Figlarz sobie z tego „Stanisława" Geislera, urodzonego z Jakóba i Feigi Prelichowskich, z zawodu kupca, notowanego w kilku miastach jako aktywny komunista. Zna go Łódź, Poznań, Katowice itd. Cóż że znają, cóż że postawiony został przed sąd — skoro dla braku dowodów winy stale się Geisler wykręcił.

I wczoraj stanął przed sędziami przy zęglymi i otwarcie głosi: Tak jest, jestem komunistą, jestem przeciwnikiem dzisiejszego ustroju, ale tylko teoretyk. Znaleziono u mnie bibułę? Tak. ale tę tylko, którą posługiwałem się do studjów teoretycznych.

Trybunałowi przewodniczy r. Michalec, oskarża prok. dr. Olberek, broni adw. dr. Landau.

W czasie procesu ustalono, że przed sądem stanęła wybitna figura komunistyczna, a to jeden z członków Centr. Komunistycznego Komitetu na Polskę, który w charakterze sekretarza na Małopolskę został z Warszawy przysłany do Lwowa. Z niewinnej teczki, zabranej w czasie rewizji wyciągnięto ważne dokumenty Geislera.

Po werdykcie sędziów przysięgłych skazany on został na 6 lat więzienia.

Kronika krakowska

Państw. Gimnazjum żeńskie w nowym gmachu

(rz). Jak się dowiadujemy, budowa nowego gmachu państwowego gimnazjum żeńskiego w Krakowie dobiega końca, tak **że w marcu przyszłego roku natąpi przeniesienie wszystkich oddziałów szkolnych z dwóch starych budynków do nowego gmachu.** Mieści się on na końcu ul. Krupniczej, opodal parku dr. Jordana.

Jest to budowla o niejednolitej architekturze, jednokompleksowa. Obejmuje dwie części biegnące do siebie prostopadle, z których jedna dłuższa, dwu względnie trzypiętrowa, przechodzi w wysuniętą partję jednopiętrową, zaś krótsza jest dwupiętrową. Obok stoi piętrowy budynek z mieszkaniem dla dyrektora i służby gim nazjalnej. **Nowy gmach gimnazjalny stoi już pod dachem i jest otynkowany. Obecnie kierownictwo budowy przystąpiło do urządzeń wewnętrznych tj. do pieców, układania posadzek, wstawiania szyb itd. przyczem magistrat prowadzi roboty ziemne wokół gmachu gimnazjalnego.**

Plany architektoniczne wykonało Ministerstwo Oświaty, powierzając roboty nad zrealizowaniem planów architekcie inż. Żeleńskiemu. **Kosztorys wynosi 700.000 zł. Miasto nie partycypuje żadnym udziałem w budowie. Budynek jest prosty, pojedynczy. Obejmuje on 18 sal szkolnych, każda z nich przeciętnie 6x9 a więc względnie szczupłych.** Nadto znajdują się tam pracownie: fizyczna, biologiczna, chemiczna, geograficzna, specjalna sala do nauki języków, sala rysunkowa, oraz robót ręcznych. **Dużą przestrzeń zajmie aula gimnazjalna, a w ubikacjach suterenowych natryski. Opodal auli — będzie gabinet lekarski. Własnej kaplicy gimnazjum nie ma.**

Budowa własnego gmachu gimnazjum żeńskiego w Krakowie była odczuwana od dawna jako nagląca potrzeba. **Żadna z uczelni krakowskich nie mieściła się w tak fatalnych warunkach mieszkaniowych, jak jedyne w Krakowie państwowe gimnazjum żeńskie.**

W związku z uruchomieniem własnego gmachu gimnazjalnego na wiosnę 1935 r., władze szkolne winny już naprzód porozumieć się z miastem względnie ze spółką tramwajową w sprawie **zapewnienia młodzieży szkolnej oraz gronu nauczycielskiemu odpowiedniego dostępu do odległego budynku gimnazjalnego.**

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 16. 10. „Tak się zdobywa kobiety".
Środa 17. 10. „Domek z kart."

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Królowa szybkości" i „Pilnuj swego męża".
APOLLO: Imperatorowa.
BAGATELA: „Symfonja życia" i rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie pożądaj żony bliźniego swego".
PROMIEŃ: „Parada rezerwistów".
SŁONKO: „King Kong".
SZTUKA: „Burza w szklance wody".
ŚWIT: „Pat i Patachon jako kompozytorzy".
UCIECHA: „Markiza Yorisaka".
WANDA: „Czy Lucyna to dziewczyna".
ZORZA: „Branka Syna Puszczy".

=X=

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU UCZCZENIU PAMIĘCI KRÓLA ALEKSANDRA odbyła się w niedzielę przy licznym udziale przedstawicieli władz i obywatelstwa krakowskiego. Prezes Towarzystwa Polsko - Jugosłowiańskiego w Krakowie prof. dr. Walter nakreślił sylwetę zmarłego tragicznie króla Jugosłowiańskiego i podniósł jego zasługi położone dla zespolenia wewnętrznego kraju oraz utrwalenia pokoju europejskiego. Zkolei nastąpiły produkcje muzykalno - wokalne.

ZATRUŁ SIĘ WERRONALEM NA ŚMIERĆ

(rz.) Henryk Chyłko, 44-letni emeryt kolejowy, cierpiał od dłuższego czasu na chorobę nerek, w związku z czem zażywał weronal. Wczoraj zażył tak dużą dawkę lekarstwa, że uległ śmiertelnemu zatruciu. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny sądowej.

NOWY ZAMACH SAMOBÓJCZY

Onegdaj donosiliśmy o samobójstwie studenta Grossbarda, gdy znowu wczoraj zdarzył się podobny wypadek zamachu samobójczego. Popełnił go Zygmunt Dąbrowski, 27-letni monter, wypijając na plantach większą ilość niestwierdzonej dotąd trucizny. Lekarz Pogotowia Ratunkowego przepłukał żołądek desperatowi, poczem przewiózł go do szpitala.

LOKATOR SUKIENNIC WYGRAŁ PROCES Z GMINĄ M. KRAKOWA.

(rz.) P. Lisowski właściciel kinoteatrów: „Sztuka" i „Apollo", dzierżawi od gminy m. Krakowa duży lokal sklepowy w Sukiennicach obok przejścia od strony ul. Szewskiej ku pomnikowi Mickiewicza. Cztery lata temu p. Lisowski zlikwidował sklep i zamknął go żelaznemi żaluzjami. Wobec wielu reflektantów, na ten sklep, który z uwagi na swe położenie jest dobrym punktem handlowym, Magistrat wypowiedział p. Lisowskiemu lokal w Sukiennicach. P. Lisowski oparł się nakazowi magistratu, nie przestając jednak płacić magistratowi czynszu przez cały okres zamknięcia sklepu.

Powstał spór sądowy, który po szeregu perypetjach zakończył się ostatecznie przegraną magistratu.

W SĄDZIE

Sędzia: — Czy oskarżony przyznaje się do tgo, że nazwał powoda baranią głową?
Oskarżony: — Nie mogę sobie przypomnieć dokładnie, ale im dłużej mu się przyglądam, tem bardziej wydaje mi się to możliwe.

GRZECZNY KAWALER

— Jak myślisz, jestem ładna, czy brzydka?
— ... pyta ciotka małego siostrzeńca.
— Nie mogę ci tego powiedzieć.
— Ależ dlaczego?

Wiadomości sportowe

Głosy prasy o meczu Polska—Rumunja

Cała prasa dzisiejsza poświęca wiele miejsca spotkaniu obu reprezentacyj nie tając niezadowolenia z bardzo słabej formy naszej drużyny. Z pośród polskiej jedenastki **najostrzej klasyfikowany jest Nawrot** a następnie Mysiak. Sporo cierpkich uwag dostało się Ciszewskiemu Kotlarczykowi, Wilimowskiemu i Bułanowowi. Jedno z pism podaje opinję polskiego kapitana związkowego p. Kałuży, który powiedział do dziennikarzy rumuńskich: **„cała nasza drużyna zawodła a z waszej podobał mi się chyba tylko bramkarz".**

Wszystkie pisma zgodne są na punkcie oceny drużyny rumuńskiej. Wypowiadane opinje możnaby streścić w jednem zdaniu: **Rumuni grali przeciętnie**, popełniali wiele błędów taktycznych, które nadrabiali szybkością i ambicją.

Wzajemne sabotowanie się poszczególnych graczy napadu polskiego znajduje również oddźwięk w prasie, szczególnie ciężkie zarzuty stawia się na ten temat Nawrotowi jako kierownikowi ofensywnej linji polskiej; jedno z pism obdarza go nawet **przydomkiem „księcia - pana".**

„Kurjer Warszawski" wyraża bardzo przykrą dla nas opinję: „wynik nierozstrzygnięty jest częściowo zasługą **sędziego p. Fabrisa**, który zasądził na naszą korzyść aż dwa rzuty karne".

Słowem **zadowolonych z meczu Polska — Rumunja niema.** „Gwiazdy" zawiodły na całej linji; jedynie sylwetka **Martyny** wychodzi z farby drukarskiej w barwach nieco jaśniejszych.

• • •

W czasie meczu prowadzący transmisję radjową prof. Rudolf **Wacek** „mylił" się ustawicznie nazywając Rumunów Węgrami. Radjosłuchacze nagość dobrze zrozumieli te „pomyłki" mające swe uzasadnienie w składzie osobowym reprezentacji rumuńskiej. Faktem jest, że niektórzy „Rumuni" na boisku posługiwali się językiem... węgierskim.

NOWY REKORD ŚWIATOWY WALASIEWICZÓWNY

BERLIN Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Tokio, iż w czasie kobiecych zawodów lekkoatletycznych w Osaka **Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord światowy w biegu na 200 m. osiągając fantastyczny czas 23.8.** Dotychczasowy rekord światowy należał również do Walasiewiczówny wynosił 24,1.

FINAŁ JEŹDZIECKICH MISTRZOSTW POLSKI

Wczoraj, w niedzielę, na torze hippicznym w Łazienkach odbył się **finał konkursu w skokach przez przeszkody o mistrzostwo Polski.**

Zwyciężył w ogólnej **mjr. Lewicki na Kikimorze** — 8 błędów, 4 pkt., 2) por. Dąbski — Nehrlich na Nero 16 bł. — 3 pkt.

W **ogólnej punktacji** — pierwsze miejsce zajął **i tytuł mistrza Polski zdobył mjr. Lewicki** — 17 pkt., **przed por. Dąbskim-Nehrlichem** — 15 pkt., 3) ppłk. Römmel — 11 pkt., 4) kpt. Biliński — 6 pkt.

WAWEL MISTRZEM KRAKOWA.

KRAKÓW W niedzielę odbył się w Krakowie **mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Okr. Krakowskiego** pomiędzy drużynami Wawelu i Wisły.

Mecz zakończył się **zwycięstwem Wawelu** w stosunku 12:4.

ZAWODY MOTOCYKLOWE W KRAKOWIE

KRAKÓW W niedzielę na torze żużlowym Cracovii odbyły się półfinały i finały **zawodów motocyklowych.**

W finale biegu głównego na 10 okrążeniach toru **zwyciężył Gayer** w czasie 3:28.4. sek., 2) Breslauer 3:39. sek.

W finale biegu **motorów z przyczepkami**, zwyciężył **Elsner** w czasie 4:19.4 sek. 2) Barzycki.

W biegu zamknięcia dla maszyn do 250 cmt. sześć. na 6 okrążeniach toru, **zwyciężył A. Gayer w czasie 3 min.**

—O—

BERLIN Międzynarodowy Związek Kajakowy oficjalnie **uznał doroczny kajakowy wyścig na Dunajcu o mistrzostwo Polski, — za imprezę międzynarodową** i zamieszczać ją będzie w kalendarzyku międzynarodowych wyścigów kajakowych.

=X=

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Wtorek dnia 16 października 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert reklam. 11.57** Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Z Krakowa. „Dzieci w muzyce" bajki i groteski. **12.45** „Jaś na grzybach" pog. dla dzieci mł. — Al. Gąssowski. **13.00** Dzien. południ. **13.05** Z Krakowa. Koncert ork. A. Hermana. **15.30** Wiad. o eksp. polsk. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** Godzina muz lekkiej w wyk. ork. jazz. Z. Górzyńskiego i Jadwiga Radwanówna (śpiew). **16.45** „Skrzynka P. K. O.".

17.00 Recit. fortep. B. Woytowicza. Bach - Siloti: Sycyljana. L. van Beethoven: Sonata Fis-dur. W. A. Mozart: Rondo a-moll. **17.25** Skrzynka jęz. — prof. St. Słoński. **17.35 Wstęp do op. „Okręt widmo" — R. Wagner — płyty. 17.50 Skrzynka poczt. techn. — inż. J. Miński. 18.00 Lw. biuletyn turyst. 18.05 „Nowe wydawnictwa muzyczne — pogad. muz. dr. J. Freiheitera. 18.15** Muz. lekka w wyk. ork. W. Wilkosza. **18.45** „Chłopi w pochodzie na Parnas" szkic liter. akt. — J. Szczawiej. **19.00** Koncert Chóru Juranda. 19.20 Pogad. akt.

19.30 Recit. chopinowski w wyk. Zdzisławy Setmajer (fortep.) ucz. Mikulego. 19.45 Progr. na dzień nast. 19.50 Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** „Baron cygański" operetka w 3-ch aktach Jana Straussa w radjof. i reż. M. Makowieckiej. Ork. symf. i chór P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W I-ej prz. trans. z Warszawy. Dz. wiecz. oraz „Jak prac. w Polsce". W II-ej prz. **Koncert reklam. 22.30** Cl. Debussy: Rapsodja na klarnet i tańce symf. — płyty. **22.45 „Nowe parodje". 23.00** Kom. **23.05—23.30** Muzyka tan. Ork. Bodeńskiego.

19.30 KAUNAS. Opera.
22.00 STOCKHOLM. Muzyka kościelna.
22.10 KOPENHAGA. Muzyka skandynawska.

Radjostacja krakowska

Wtorek dnia 16 października 1934 r.

645 Aud. poranna z Warszawy. 7.40 Progr. na dzień bież., koncert reklam. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Trans. z Warszawy. 12.10 Koncert ork. kamer. dr. A. Hermana. W prog. „Dzieci w muzyce" bajki i groteski. 1) Humperdinck: Fantazja z op. „Jaś i Małgosia". 2) G. de Micheli: Mały żołnierzyk. Dzidzi tańczy. 3) R. Schumann: Kołysanka. Fr. Schubert: Kołysanka. 4) H. Mouton: Bajki La Fontaine'a: Wilk i jagnię. Mleczarka i bańka a mleko. 3) Bortkiewicz: W kurniku Mussorgski: Taniec pisklęcia w skorupce jajka. 6) L. Blech: 3 części ze suity „Pieśni dla dzieci". 7) Karol v. Kaskel: Arlekin i Colombina (ze suity Minjatury karnawałowe). 8) Leon Jessel: Para ołow. żołnierzyków. 12.45 Trans. z Warszawy. 13.05 D. c. koncertu ork. 15.30 Trans. z Warszawy. 15.35 Komun. lokalne. 15.45 Trans. z Warszawy. 17.35 Płyty. 17.50 Skrzynka techn. w oprac. inż. Z. Kisielnickiego. 18.00 Poradnik turyst. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Trans. z Warszawy. 19.20 Płyty. 19.45 Progr na dz. nast. 19.50 Wiad. sport. 19.55 Lokalne wiad. sport. 20.00 Trans. z Warszawy. 22.30 Płyty. 22.45 „Skrzynka radjowa esperancka" w oprac. Tad. Hodakowskiego. 23.00—23.30 Trans. z Warszawy.

Radjo, nowoczesne narzędzie walki

Już ostatni nieudany zamach stanu w Austrji zwrócił uwagę na olbrzymie znaczenie radja w podobnych wypadkach.

Jeszcze w wydatniejszym stopniu posługiwali się obecnie powstańcy katalońscy.

W Pałacu Generalicji w Barcelonie ustawiono silną radjostację nadawczą, która zapomocą rozmieszczonych na placu licznych głośników informowała zebrane przed pałacem tłumy o przebiegu walki

Co chwi'a padały wezwania „do broni!", co chwila apelowano do zebranych, by spieszyli z pomocą. W ostatniej jeszcze chwili, przed opuszczeniem swych stanowisk, powstańcy wzywali przez radjo pomocy głosem pełnym rozpaczy.

Nowoczesna ta „broń" okazała się tak groźną, że generał Batet, stojący na czele wojsk wiernych rządowi, zdecydował się na zbombardowanie pałacu, aby zniszczyć radjostację nadawczą.

Z życia króla Aleksandra

Z okazji zgonu króla Aleksandra dzienniki przynoszą cały szereg epizodów i wspomnień z jego życia. Drobne te, anegdotyczne opowiadania przyczyniają się do uwypuklenia sylwetki wielkiego króla - bohatera, dlatego podajemy kilka z nich, najbardziej charakterystycznych.

* * *

Aleksander odznaczał się niezwykłą systematycznością i pracowitością. Wśród bogatej jego bibljoteki, którą osobiście porządkował, jedno z pierwszych miejsc zajmowały dzieła wybitnego matematyka Henryka Poincare'go kuzyna b. prezydenta Republiki.

Całą swą korespondencję załatwiał osobiście, wystukując na małej maszynie do pisania swe listy, przemówienia itp.

* * *

Jedną z charakterystycznych cech króla było, że nie znosił kłamstwa i długiego gadania. Sam mówił zawsze krótko, jasno, zwięźle — i tego samego wymagał od innych.

Pewnego dnia zgłosił się do kancelarji królewskiej jeden z wybitnych przywódców partji, prosząc o udzielenie mu dłuższej audjencji.

— Dłuższa audjencja? — odpowiada Aleksander, — więc chyba nie po to aby mi prawdę powiedzieć?...

* * *

Ze specjalnem zamiłowaniem opiekował się Aleksander licznemi zabytkami sztuki orjentalnej, rozsianemi po całym kraju. Sam stanął na czele komisji, mającej zająć się konserwacją i odnawianiem starych monasterów. Niejednokrotnie też osobiście przyjeżdżał do takich monasterów, gdzie przesiadywał godzinami całemi, prowadząc ożywione dyskusje co do pochodzenia i wartości poszczególnych obrazów czy rzeźb.

* * *

W polityce wewnętrznej umiał Aleksander dobierać sobie odpowiednich pomocników. W roku 1929, po przewrocie i objęciu władzy niemal dyktatorskiej, zaprosił do siebie wszystkich wybitniejszych polityków, prosząc ich o poparcie i współpracę nad uspokojeniem kraju.

Nie uznaję partyj politycznych, — oświadczył, — ale nie myślę pozbawiać się polityków.

=×=

Biali i żółci w Lidze Narodów

Wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów zmieniło gruntownie stosunek rasy białej i żółtej w tem zgromadzeniu.

Od chwili mianowicie, gdy Niemcy wystąpiły z Ligi, stosunek ten wyrażał się hegemonją rasy żółtej, z Chinami na czele. Zmienił się on jednak na korzyść rasy białej dzięki wejściu Sowietów do Ligi: spośród 170 zgórą miljonów mieszkańców Unji sowieckiej, — około 120 miljonów zalicza się do rasy białej, a tylko pozostałe około 50 miljonów do ras kolorowych.

Na fali dnia

3:3

MOTTO: „Wron stada kraczą nad zoraną smugą
I za wołami krzyczą poganiacze"...

Posępne jesienne niebo zawisło nad boiskiem „Czarnych", czarnem morzem rozgorączkowanych widzów okolonem. Gwar jak w ulu. na zimnym wietrze powiewają chorągwie.

Mecz Polska—Rumunja.

Siedzę na trybunie w grupie górnoślązaków, przybyłych na tę międzynarodową siurpryzę aż gdzieś z pod Rybnika, czy Katowic. Kochane „pierony" denerwują się, klną i irytują: Zaś ale bedziesz widzioł, jakiego nam łupnia te Rumuny dadzą! Bo i co to za skład tej naszej drużyny! Gdzie jest Niechcioł, u pieruna świętego?!

To samo pytanie zadają i lwowiacy, ale z właściwym sobie temperamentem. To też, gdy sędzia odgwizdnje przerwę, podnosi się tak piekielny ryk, wywołujący Niechcioła z czeluści garderoby, że trybuny się trzęsą. „Kapitan" Kałuża kapituluje jak Nero w cyrku. Niechcioł wjeżdża na boisko, witany tryumfalnym wrzaskiem swych zwolenników. Ale za chwilę ludkowi lwowskiemu i to za mało; onby chciał na boisku widzieć całą Pogoń. Gwizda tedy, ryczy, tupie, wyje i krytykuje wszystko i wszystkich. W pierwszym rzędzie dostaje się tu „sędziemu", potem „kapitanowi" a potem poszczególnym graczom, których każde poruszenie jest w mig zaopatrywane w odpowiedni komentarz („łazi jak ta zdechła krowa" itp.).

Garść widzów rumuńskich nie pozostaje w tyle. Ci specjalnie upodobali sobie sędziego i po każdym gwizdku wołają do niego po niemiecku: „Ty bandyto!, ty rabusiu!"

Słowem nastrój sielankowy.

Przeciągły gwizd oznajmia koniec meczu. Dziesięć tysięcy lwowian z ponurą miną opuszcza boisko. Na sercu każdy dźwiga trzy ciężkie głazy.

Trzy bramki strzelone przez Rumunów, czy jak pocieszała się „zielona galerja", przez „madjarów w rumuńskich portkach"...

TADDY.

Wystawa jesienna

w lwowskiem T-wie Przyjaciół Sztuk Pięknych

Salony wiosenne i jesienne są zazwyczaj przeglądem ostatnich prac artystów, związanych z danem środowiskiem, którzy pragną podzielić się z publicznością ostatniemi swemi zdobyczami. Stąd zawsze charakter niejednolity i nierówny tego rodzaju imprez, jedynie większe zespoły prac jednego artysty zdołają wnieść w nie pewien silniejszy akcent, zwłaszcza gdy sztuka jego wznosi się ponad ogólny poziom całości. Takiem świeżem i sympatycznem zjawiskiem jest twórczość Emilji Wyszatyckiej, która wystawia po raz pierwszy w kraju po studjach paryskich.

Malarstwo **E. Wyszatyckiej** nosi na sobie piętno szkoły paryskiej, która wpłynęła na ukształtowanie się jej techniki i środków formalnych, nie zdołała jednak przytłumić rysów odrębnej indywidualności artystki.

Związek z dążeniami paryskiemi zaznacza się specjalnie silnie w pejżażach jak Rzym — widok na Forum Romanum, „Invalider" w Paryżu, Paryż. Kościół „de la Madeleine" w Paryżu i in. W obrazach tych sama płaszczyzna barwna przy występujących tu i ówdzie konturach, wydobytych podobnie jak i owe płaszczyzny szerokiemi pociągnięciami pędzla, jest głównym czynnikiem kształtującym. Materjalność faktury staje się współczynnikiem formalnym dla podkreślenia charakteru objektów przedstawionych. Jednak nie odbicie rzeczywistości, ile raczej spotęgowanie pewnych jej pierwiastków leży w intencjach artystki, zbliżającej się w tym rodzaju pejzaży do Utrilla, który zdołał zainspirować duży krąg artystów, nawet poza Paryżem.

Pod względem kolorystycznym sprowadza Wyszatycka te swoje pejzaże do pewnej jedności, starając się przytłumić działanie poszczególnych barw. Tony szare, brunatne i zielonawe stają się głównemi elementami; zgoła inne wartości zdoła Wyszatycka wydobyć z barwy, która stanowi w całokształcie jej twórczości podstawę kształtowania. Plama barwna zyskuje wtedy zupełnie inny charakter, nie obwiedziona żadnym konturem, egzystuje jako samodzielna jednostka jedynie przez swe wartości kolorystyczne. Nie zatracając swej wartości jednostkowej, posiada jednak zróżnicowaną powierzchnię czy to przez stopniowanie grubości faktury czy też przez wprowadzenie refleksów i tonów innych. W układzie poszczególnych jednostek płaszczyznowych tkwi rytm przez co występuje pewna wibracja powierzchni obrazu (Wenecja).

Zmienia się również zespół plam, przybywają barwy żywe, jasne, zazwyczaj towarzyszą im jednak tony szare, jasno - popielate, które stają się nawet dominantą obrazu. Te zespoły barw harmonizują przedziwnie z charakterem starych uliczek Paryża, których czar i urok nęci artystkę. Lecz nie piękno stylowe dawnego Paryża obiera ona jako motyw swych przedstawień, lecz stare obdrapane domostwa, pozbawione własnego oblicza. Ten smutek opuszczenia przepaja Wyszatycka swym własnym liryzmem, a w rezultacie zyskujemy obrazy o sowistym wdzięku (Stare mury Paryża, Ulica Lebonis w Paryżu i in.)

Wyszatycka zdołała w swej krótkiej karjerze artystycznej wyrazić pewne pierwiastki własnej duchowości, to też dalszy rozwój tej artystki zdaje się wiele obiecywać. Potwierdzają to również ostatnie jej obrazy o motywach z pejzażu rodzimego (Borysław).

Pozatem przynosi jednak tegoroczny Salon Jesienny nie wiele ciekawego, a nawet przeciwnie, mimo, że wystawia po raz pierwszy, nowy związek „Ster", zrzeszający grupę lwowskich art. - plastyków, zrzeszanie się artystów w pewne grupy powinno się jednak łączyć z pewnym podkładem ideowym, co u artystów „Steru" nie ma miejsca. Jest to zespół zupełnie przypadkowy różnych indywidualności o odmiennym światopoglądzie, od naturalistycznego aż do dążeń konstruktywnych i ekspresyjnych.

Wyraźne oblicze artystyczne posiada jedynie **Emil Kunke**, tkwiący od lat już w stworzonym przez się świecie legend i baśni średniowiecznych, dla których stwarza z dużą kulturą odpowiedniki plastyczne.

Niektórych z członków „Steru" znamy z poprzednich wystaw, inni występują po raz pierwszy. Wobec braku wszelkich podstaw ideowych w tem zrzeszeniu odnosi się doprawdy wrażenie, że jedyną przyczyną jego była chęć zwrócenia uwagi publiczności, co w inny sposób w tem stadjum rozwoju poszczególnych indywidualności mało było możliwem.

W katalogu drukowanym tej wystawy spotykamy się z uwagą, która jest czemś nowem na terenie Twa Przyj. Sztuk Pięknych, a mianowicie: Dyrekcja Towarzystwa nadesłane eksponaty wystawia bez oceny Komisji artystycznej Twa na odpowiedzialność biorących udział w wystawie".

Uwaga ta zdumiewa wpierw, wobec znanej polityki Zarządu Twa, które nigdy nie sprzeciwiało się najskrajniejszym nawet kierunkom w plastyce Eksperymenty ze zniesieniem jury robi się niejednokrotnie w zamiarze wystawiania talentów samorodnych, tym razem jednak Two Przyj. Sztuk Pięknych umieszcza tę uwagę świadomie dla zrzucenia z siebie odpowiedzialności za poziom wystawy.

Poza dziełami kilku artystów, którzy zabłąkali się poprostu na wystawę, całość robi wrażenie przygnębiające. Jest wiele dyletantyzmu, (Bobrowska Zofia, **Kochanowski Stanisław, Korwin, Piekarz** Stanisław), których bezpretensjonalność nie wyrządzi tyle szkody, co malowane nawet z pewną wprawą „obrazki" p. **Władysława Gościńskiego.** Chęć szukania tanich efektów w wysłodzonych portretach pięknych pań i oficjalnego świata urzędowego nie ma nic wspólnego z poważnym wysiłkiem artystycznym. Malarstwo tego rodzaju znajduje niestety zadowolenie w pewnych sferach społeczeństwa, co świadczy jednak smutnie o zdezorjentowaniu opinji artystycznej.

Dr. Helena Blumówna.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Uwadze Rzemieślników

Ostateczny termin do którego rzemieślnicy nieposiadający kart będą mogli otrzymywać karty rzemieślnicze w drodze dyspensy mija dnia 31 grudnia br. O dyspensach decydują odpowiednie Izby Rzemieślnicze.

Podatek od lokali

W „Monitorze Polskim" (nr. 235 z dnia 12 września br.) ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie wykonania ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali.

Rosja zasypuje nas rybami

Sowiety podjęły w ostatnich tygodniach masowy import do Polski ryb w wagonach i chłodniach. Do Warszawy nadchodzi do 10.000 kg sandaczy i leszczy tygodniowo. Z nastaniem chłodów wwóz ten będzie się zwiększał.

Na stołecznym rynku rybnym dał się zaobserwować w b. tygodniu poważny spadek cen, który tłómaczy się dużym dowozem zarówno ryb rosyjskich, jak i poważnemi transportami rybnemi nachodzącemi z Polesja. Droższe gatunki ryb spadły z 3 na 2 zł. za kg.

Ulgi w podatku dochodowym

Ministerstwo Skarbu w wykonaniu nowej ordynacji podatkowej ustaliło procedurę przyznawania ulg w podatku dochodowym w wypadkach nadzwyczajnych. Do powodów usprawiedliwiających wystąpienie płatnika o obniżenie wymiaru podatku dochodowego zaliczono: ciężką chorobę płatnika, oraz klęski żywiołowe, jak: pożar i powódź. Maksymalna obniżka wymiaru podatku dochodowego, wynosić będzie do trzech stopni w dół według skali progresywnej.

Płynie wino do Polski...

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe podpisało umowę z warszawskiemi firmami kolonjalnemi w sprawie dostawy **dalszych** transportów wina z państwowych sowieckich winnic na Krymie. W ciągu najbliższego miesiąca nadejdzie do Warszawy 100.000 litrów różnych gatunków wina w 7 wagonach.

Jak tak dalej pójdzie, Polską tonąć będzie w winie.

Długi zewnętrzne i wewnętrzne Polski

1.154 milj. zł. — 3.384 milj. zł.

Ministerstwo skarbu opublikowało zestawienie **długów państwowych** na dzień 1 lipca 1934 r. Według tego zestawienia, **długi wewnętrzne** wynosiły ogółem 821,612.585 złotych, wobec 759,300.861 zł. na dzień 1 stycznia 1934 r. **wzrosły** więc w ciągu I. półrocza bi. o 62,311.724 zł.

Zauważyć należy, że w zestawieniu długów wewnętrznych nie uwzględniono Pożyczki Narodowej, a to dlatego, że ostateczne obliczenia wpływów z tej pożyczki będą dokonane dopiero w pierwszych dniach listopada.

Wpływy z tej pożyczki osiągnęły po dzień 10 października około 333 milj. złotych, a wynosić będą ogółem przypuszczalnie ca. 350 miljonów złotych.

W przeciwieństwie do **długów wewnętrznych**, zadłużenie zagraniczne wykazuje spadek, który wynosi przeszło 160 miljonów złotych. Ogólna suma długów zagranicznych wynosiła na 1-go stycznia 1934 r. 3.544,371.538 zł., a na 1 lipca br. 3.384,045.427 zł.

Zmniejszenie się długów zagranicznych tłumaczy się przedewszystkiem dalszą dewaluacją dolara, wskutek czego zadłużenie wobec wobec rządu Stanów Zjednoczonych zmniejszyło się o 86 5 milj. zł. do ogólnej kwoty 1.090,041.530 zł., utrzymując się natomiast jeśli chodzi o wartość w dolarach papierowych na niezmienionym poziomie przeszło 206 milj. dolarów. Pozatem Polska zmniejszyła wskutek dewaluacji walut i częściowej spłaty swoje długi wobec Wielkiej Brytanji, Norwegji, Szwecji i Danji, oraz niektóre długi emisyjne. Wyłącznie tylko wskutek spłaty zredukowała Polska swoje długi wobec Holandji i Francji.

Ogółem wziąwszy, długi emisyjne Polski wobec zagranicy mniejszyły się po przeliczeniu na złote z 1.010.475.955 złotych na 1 stycznia do 953.863.638 zł. na 1 lipca r. b., czyli o 56.6 milj. zł., a zadłużenie wobec rządów państw spadło o 1037 milj. zł., gdyż z 2.209,218.016 do 2.105,504.222 zł.

Odsetki Pożyczki Narodowej w budżecie

W projektach preliminarzy budżetowych — obsługi wewnętrznych długów państwowych w roku 1935/36 umieszczono specjalną pozycję na spłatę odsetek 6 proc. Pożyczki Narodowej Na cel powyższy wyasygnowaną będzie suma 21 miljonów złotych.

Ilość członków ubezpieczalni

Według najnowszych obliczeń, dokonanych na dzień 31-go maja b. roku, **ilość ubezpieczonych** we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całej Polski, wynosiła 1,663.809 osób, w tem 1,391.426 **robotników** oraz 272.383 **pracowników umysłowych**.

Bezrobotny lokator i sublokator

Ministerstwo Skarbu wydało doniosłe zarządzenie w sprawie podatkowych ulg lokalowych dla bezrobotnych które interpretują przepisy o małych mieszkaniach, zajmowanych przez osoby pozostające bez pracy. Ze względu na wątpliwości, jakie nasuwały się przy ustalaniu liczby izb w poszczególnych mieszkaniach, uznanem zostało iż za oddzielną izbę mieszkalną nie uważa się przedpokoji, dużych spiżarek, jak i łazienek. O ile bezrobotny lokator podnajmuje część swego mieszkania osobom pozostającym bez pracy, nie traci on z powodu podnajm.. prawa do ulg.

Gęsi i masło do Niemiec

Na mocy kompensacyjnej umowy handlowej Polska otrzymała prawo wywozu do Niemiec 700 tys. sztuk gęsi. Wywóz ma być w równych częściach dokonany w październiku i w listopadzie Cło na gęsi będzie obniżone do 1 RM. od sztuki lub 24 RM od 100 kg.

Na mocy tego również układu będziemy mogli wywieźć do Niemiec w październiku 40 wagonów masła. Pozwoli to zdjąć z rynku część nadwyżek, które są dość duże. Można się również spodziewać bądź wzrostu, bądź przynajmniej ustalenia się cen

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.20—5.21 zł. Dolar pryw. notowano 5.22½ zł., dolar złoty 8.92—8.93 zł., funt szterling 25.70 frank franc. 34.90, fr. belg. 24.70 zł., frank szwajc. 172½ zł., lele r.m. 39—39.50 zł., korony czeskie 22.00 zł., gulden gdański 1.72 zł., szyling austr. 99.50 zł., marka niem. 1.95 zł, gulden holend. 3.57 zł., lir włoski 45.50—45.75 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Oleiste poszukiwane w ślad zatem tendencja mocniejsza.

Jęczmień przemiałowy, proso, makuchy lniane, otręby jęczmienne i kasza jagiana zniżkują w cenie, natomiast owies hreczka i kasza podrożały. Tendencja naogół utrzymana usposobienie ożywione.

Giełda pieniężna.

Skromne obroty. Dolar poza giełdą zł. 5.33 ½.

Giełda nabiałowa

Masło blokowane w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł, masło II. sorty w hurcie 2.30 zł. w detalu 2.60 zł.

Ser edamski hurt. 1.80 zł., detal 2.60 zł, ser litewski hurt. 1.80 zł, detal 2.60 zł., ser ementalski hurt. 3.70 zł, detal 4.00 zł.

Miód górski hurt. 2.80 zł, detal 3.00 zł, miód podolski 2.00 zł, detal 2.40 zł.

Jaja kopa 4 zł, detal 7 gr. sztuka.

Mleko hurt. 16 gr., detal 18 groszy, we flaszkach 220 groszy.

Giełda warszawska.

Warszawa. 15. X. 1934

3 proc. poż. budowlana	47 85
4 proc. poż. inwestycyjna	118·25
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	67·80
5 proc. poż. kolejowa	63·—
6 proc. poż. dolarowa	74·25
4 proc. poż. dolarowa	53·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	77·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·60	Praga	22·10
Gdańsk	172·63	Stockholm	—·—
Holandja	358·75	Szwajcarja	172·63
Londyn	25·79	Włochy	45·35
N. Jork	5·25·	Berlin	213 30

Giełdy zagraniczne

Londyn. 15. X

N. Jork	4·90·	Zurych	14·93·
Paryż	73·84·	Praga	116·7
Berlin	12·09 5	Budapeszt	
Amsterdam	718·25	Bukareszt	
Bruksela	20 86 5	Wiedeń	26·25
Rzym	56·87·	Warszawa	25·81

EARNEST HOLM 11

„Ślepy Jack"

Między nimi na stole leżała tajemnicza wiadomość, oni zaś zmieszani spoglądali na siebie. Który z tych nieszczęsnych ślepców, przesłał im to posłannictwo? Co kryło się za tym wiotkim papierem? Czyją spinkę trzymał kurczowo nieboszczyk w stężałych palcach? Dlaczego popełniono morderstwo? W kieszeni trupa znaleziono pieniądze, wartościowe rzeczy pozostały nienaruszone. A zatem nie zamordowano go w celach rabunkowych, podobnie jak i z zemsty, gdyż był przecież w tych stronach obcym.

Jedno było pewnem i Larry wiedział, że będzie to w łączności z przeszłością.

— Morderstwo, — rzekł cicho, — morderstwo, a ja muszę tego draba, który to popełnił, wykryć choćbym go miał wydobyć z piekła.

ROZDZIAŁ VII.

Diana Ward spojrzała na swego szefa i w jej jasnych oczach obudziło się nowe zainteresowanie.

— Więc to jest pismo ślepców? — rzekł zamyślony.

— Tak, — odrzekła, — Jest to rodzaj pisma punktowanego, a ustosunkowanie małych punktów tworzy zgłoski.

Wzięła powtórnie papier do ręki.

— Ślepcy używają do pisania małego instrumentu, czegoś w rodzaju rysika i odpowiedniego prowadzenia. To zaś pisane jest w wielkim pośpiechu i bez owego prowadzenia. Czuję doskonale, jak nierówno punktowano słowa. Nieczytelność zoś niektórych słów, których nie mogę odcyfrować, spowodowana jest częściowo wpływem wody, częściowo zaś pośpiechem

Wziął w ręce ów szczególny papierek dowodowy i zwinął go.

— Czy mógł to uczynić Stuart swoim ołówkiem? Zaprzeczyła głową i spytała szybko:

— Czy znalazł go pan?

— Nie, — rzekł Larry zgryźliwie, — odkryłem jednak cel, do którego służył.

Otworzył pakunek, który przyniósł z sobą i wskazał na koszulę z jej tragicznym posłannictwem po stronie wewnętrznej.

— Dlaczego pisał po stronie wewnętrznej? — spytał w zamyśleniu, — i dlaczego po stronie lewej?

Diana zrozumiała, co miał na myśli.

— Był zmuszony pisać po stronie lewej, gdyż pisał prawą ręką, — odrzekła.

— A wobec tego, dlaczego pisał od wewnątrz?

Potrząsnęła głową.

— Mam! — zawołał z triumfem Larry. — Ostatnią swą wolę dlatego tak napisał, by nie mógł jej znaleźć ktoś, kogo obawiał się. Gdyby bowiem napisał po stronie zewnętrznej, z pewnością zauważonoby to i zniszczono.

Wzdrygnęła się.

— Nie jestem jeszcze dość zahartowana, — rzekła z pół - uśmiechem. — Za tem ukrywa się coś strasznego, czy nie podziela pan mojego zdania? Sądze jednak, że pan ma rację. Jeśli bowiem wyjdziemy z założenia, że Stuart napisał to w ten sposób, by ukryć przed oczyma trzeciej osoby, w takim razie musimy też przyjąć, że ta trzecia osoba istniała. Innemi słowy: był ktoś, kogo się obawiał — kto go, jeśli pan tak woli, nabawił śmiertelnego strachu — a więc było to morderstwo z premedytacją, o czem Stuart od pewnego czasu wiedział, zanim wreszcie znalazł swój smutny koniec.

Urwała nagle i zarumieniona spuściła oczy, gdyż spotkała się ze wzrokiem Larry'ego, mocno w nią utkwionym.

— Jest pani zachwycającą dziewczynką, — rzekł powoli, — i będę musiał mieć się bardzo na baczności, by nie utracić swojej posady.

Gdy zauważył w jej oczach niepokój, zaśmiał się.

— A zatem, Miss Ward, zabierzmy się razem do pracy, musi się pani jednak przedtem pozbyć wszelkich podejrzeń o jakąkolwiek zazdrość zawodową z mojej strony wobec pani.

— Zazdrość! — wykrztusiła. — Ależ to byłoby niedorzecznością.

— Nie tak bardzo znowu — odparł Larry. — Znałem mężczyzn, którzy z powodów o wiele błahszych byli zazdrośni o kobiety. — Spojrzał na zegarek. — Ale teraz chyba najwyższy już czas, by pani poszła do domu. Zamówię taksówkę — czy pani mieszka daleko stąd?

— Nie, niezbyt. Charing Cross Road.

— Podprowadzę panią do domu, — rzekł Larry. — Dochodzi już pierwsza.

Szybko ubrała płaszcz i naciągając kapelusz odezwała się:

— Najuprzejmiej dziękuję, wolę pójść sama, to naprawdę niedaleko. Ponadto, Mr. Holt, chciałabym pana prosić, by pan nie chciał mię każdorazowo, gdy tu dłużej zostanę, odprowadzać do domu. Jestem przyzwyczajona chodzić sama i nie chciałabym jechać autem.

— O tem jeszcze pomówimy, — rzucił Larry, szybko wypełniając blankiet depeszy kablowej. — Jeśli ten kablogram zostanie natychmiast wysłany, powinien być doręczony wczoraj rano szefowi policji w Calgary!

— Wczoraj? — spytała zdziwiona. — Wczoraj? Ależ naturalnie, przecież oni mają czas cofnięty o dziewięć godzin wobec czasu Greenwich.

Larry jęknął. — By panią złapać trzeba by, mój Boże, bardzo wcześnie wstać.

(C. d. n.)

KURJER SPORTOWY

Polska-Rumunja 3:3 (1:1)

Przed paru dniami daliśmy na naszych łamach wyraz obawom, jakie nastręczał skład zestawiony przez kapitana związkowego na mecz Polska—Rumunja. Wiedzieliśmy już wówczas, że jest on kiepski, ale nie przypuszczaliśmy, aby był aż tak zły, jak się to okazało. Szczęśliwa ręka (a może oko!) p. Kałuży od pewnego czasu stale zawodzi.

Bądźmy szczerzy: poziom naszego piłkarstwa nie jest dobry, ale **to, co oglądaliśmy wczoraj, było od tego poziomu o wiele gorsze;** gdyby tak zaryzykować i zamiast reprezentacji powierzyć rozegranie meczu K. S. Strzelcowi z Siedlec, wynik nie wliczając w to dwu rzutów karnych, o które możnaby się sprzeczać, powinienby być identyczny! Odnosimy nieodparte wrażenie, **że p. Kałuża zestawiał skład patrząc na graczy z perspektywy conajmniej dziesięciu lat.** Weźmy dla przykładu Mysiaka: w złej formie jest od dawna, mimoto znalazł się w reprezentacji. O Ciszewskim, Kotlarczyku, Nawrocie należałoby powiedzieć to samo. Bułanow powinien również przejść do pospolitego ruszenia piłkarskiego. Mimo wszystko znaleźli oni miejsce w reprezentacji! Dlaczego?

Mówiono i pisano, że p. Kałuża był w trudnej sytuacji. Wierzymy, gdyby jednak na jego miejscu był ktoś młodszy, napewno **w składzie drużyny mniej byłoby świetnych niegdyś nazwisk, a więcej zapału i świeżych sił.** Technika jest rzeczą dobrą i użyteczną wtedy, gdy wytrzymuje tempo 90-cio minutowego spotkania; jeżeli wystarcza tylko na minut 10 — jest zawadą, — technik bez tchu staje się pospolicie mówiąc „primadonną“, nie graczem.

Najsilniejszym okręgiem piłkarskim jest obecnie Śląsk. Policzmy, ilu ślązaków grało wczoraj we Lwowie? **Dlaczego p. Kałuża nie sięgnął do A-klasy? Gdzie to jest napisane, że reprezentacja musi składać się z zawodników ligowych?** Możemy zapewnić p. Kałużę, że w klasie A okręgu śląskiego i poznańskiego znalazłby dużo materjału do zastąpienia swoich starych „gwiazd“.

Normalnie zestawia się drużynę stosownie do systemu gry przeciwnika. Chyba wiadomą było rzeczą jak grają Rumuni; tymczasem szybkości ataku rumuńskiego przeciwstawiono ślamazarność i niezdarność polskiej pomocy i obrony. Żywiołowy w swoich akcjach Niechcioł, znalazł się na boisku dopiero w drugiej połowie, a już na kpiny zakrawa fakt zamiany Ciszewskiego na Zimmera na 7 minut przed końcem gry.

* * *

Rumuni zaprezentowali nam **poziom naszej Ligi z przed dwu lat:** dobre zgranie drużyny, jaskrawo odbijające od nieładu w szeregach polskich, dokładne podania piłki, ostry start i... nic więcej. W momentach pod bramką polską tracili głowę i rozpoczynali kombinację, kończącą się zazwyczaj utratą piłki. Anemją strzałową przypominali również nasze dawne ligowe drużyny. **Kondycja fizyczna gości bardzo dobra,** gra ciałem opanowana, jednakże fair. Z pośród jedenastki rumuńskiej nie sposób kogoś specjalnie wyróżnić; **jedynie może Dobai i Criza przewyższali nieco pozostałych.**

* * *

Grę rozpoczęli Polacy ładnem podciągnięciem pod bramkę gości i strzeleniem gola... ze spalonego już w pierwszej minucie. Sędzia bramki oczywiście nie uznał. Prowadzenie dla barw polskich uzyskuje w kilka minut później Martyna egzekwując pewnie rzut karny za rękę obrońcy. Wyrównuje w 16 min. lewoskrzydłowy Dobai bijąc wolnego za faul Martyny. Stan ten trwa aż do przerwy.

Po pauzie serję bramek rozpoczyna lewy łącznik gości, Valcow, celnym strzałem dobitym przez Ciolac'a w 7 min.; wynik jednak nie utrzymuje się długo, bo oto **ładna kombinacja Niechcioł - Urban przynosi wyrównanie przez tego ostatniego.** Drugi rzut karny bity również przez Martynę podwyższa wynik dla Polski. Cóż z tego, kiedy w ostatnich minutach **Rumuni wyrównują w zamieszaniu podbramkowem.**

Widzów zebrało się ok. 10.000, czyli nieco mniej, niż liczono. Organizacja sprawna.

Wspaniałe zwycięstwo polskich bokserów

Czesi pokonani 11:5

WARSZAWA. W gmachu cyrku warszawskiego, przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni, rozegrany został **mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Polski.** Mecz ten rozegrano w ramach rozgrywek o puhar środkowo - europejski. **Zwycięstwo odniosła drużyna Polski w stosunku 11:5, wysuwając się w tabeli rozgrywek na pierwsze miejsce, przed Węgrami i faworytem turnieju Niemcami.**

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

w wadze muszej Rothelc (P) zwycięża na pkt. Fialę (Cz.);

w wadze koguciej Stasinek (Cz.) remisuje z Moczką II (P.);

w wadze piórkowej Kajnar (P.) wygrał na pkt. z Sieberem (Cz.);

w wadze lekkiej Sipiński (P.) zremisował z Hundelą (Cz.);

w wadze pół-średniej Hrubec (Cz.) pokonał na pkt. Taborka (P.);

w wadze średniej Chmielewski (P.) wygrał w 3 rundzie przez k. o. z Pospiszylem (Cz.);

w wadze pół-ciężkiej Karpiński (P.) zremisował z Durlisem (Cz.);

w wadze ciężkiej Krentz (P.) wygrał w 2 rundzie przez k. o. z Eggerem (Cz.).

W stosunku 6:2 zostali pokonani Łotysze

RYGA. Druga reprezentacja Polski rozegrała dzisiaj w Rydze mecz z reprezentacją Łotwy, zwyciężając Łotyszów w stosunku 6:2 (4:2). Mecz wywołał w Rydze wielkie zainteresowanie i zgromadził przeszło 5000 widzów. Pierwsze minuty gry należą do Polski. **Pierwsza bramka pada w 9 min. ze strzału Pazurka, w 14 min. Włodarz podwyższa wynik 2:0.** Łotysze powoli otrząsają się z przewagi Polaków i zaczynają lekko przeważać, mimo to **Łysakowski w 30 min. zdobywa trzecią bramkę.**

Od tej chwili Łotwa ma wyraźną przewagę i w ciągu dwóch minut w 32 min. i 33 min. ze strzałów Borduszki i Jeniksa uzyskuje dwie bramki. Do przerwy **wynik ustala Peterek zdobywając z rzutu karnego czwarty punkt dla Polski.**

Po zmianie pól, gra staje się ostra, zacieklá i jest naogół wyrównana. **Dalsze dwie bramki dla Polski zdobywa w tym okresie gry Włodarz.** Sędziował Finn, Beckonen.

CZARNI POKONANI W STANISŁAWOWIE

STANISŁAWÓW. **Rewera—Czarni 2:1 (2:1).** Mecz o wejście do Ligi. Bramki dla Rewery zdobyli: Rudziak i Gierasiński, dla Czarnych Stupnicki.

Belgja dla naszych powodzian

BRUKSELA, 14. 10. (PAT). W dalszym ciągu swej akcji dla powodzian w Polsce, komitet belgijski wręczył dziś posłowi R. P. Jackowskiemu czek na 20.000 fr. belg.

10-lecie K.O.P.-u

HOSZCZA, 14. 10. (PAT). Dziś na terenie całego Wołynia i Polesia obchodzona była uroczyście 10 rocznica utworzenia i działalności Korpusu Ochrony Pogranicza.

W obchodach zorganizowanych we wszystkich miastach i miasteczkach wzięła udział masowy ludność bez różnicy wyznania i narodowości.

Manifestując żywo na cześć KOP'u w wygłoszonych przemówieniach zarówno ze strony polskiej jak i ruskiej podnoszono zgodnie zasługi KOP'u na terenie pracy kulturalnej, oświatowej, gospodarczej, dokonane na całym, rozległym obszorze kresów wschodnich.

Skrytobójczy mord pod Przemyślem

PRZEMYŚL, 14. 10. (PAT). W nocy z soboty na niedzielę dokonano tajemniczego napadu na drodze ze wsi Krówniki do Łuczyc. Ofiarą padł sekretarz gminy Krówniki, Wasyl Stysło, lat 42, który nad ranem wyszedł z domu pragnąc udać się do Łuczyc.

W drodze Stysło **został napadnięty przez nieznanego sprawcę, który przy pomocy tępego narzędzia zadał mu szereg uderzeń w głowę. Przewieziony do szpitala, w Przemyślu, Stysło zmarł dziś w południe.**

Motywem zbrodni była prawdopodobnie chęć zemsty. Zabójca zbiegł.

Jak p. Cheron ustąpił z gabinetu francuskiego

Zadowolenie stronnictw prawicowych

PARYŻ, 14. 10. (PAT). Wczorajsze posiedzenie rady ministrów **jedynie pozornie miało przebieg spokojny.** Nominacje ministrów spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i kolonji były wynikiem rozmów i kompromisu osiągniętego przez premjera Doumergue'a z przywódcami głównych stronnictw reprezentowanych w rządzie. Toteż samo mianowanie ministrów Lavala, Marchandeau i Rollin'a nie wywołało żadnych zastrzeżeń. Gdy jednak premjer zapytał, czy nikt nie pragnie wypowiedzieć się w tej sprawie, dwaj ministrowie: marszałek Petain i Marquet, zabrali głos.

Marszałek Petain oświadczył: „Wszyscy w rządzie odczuwamy ciężar którego już czas najwyższy się pozbyć“.

Wówczas minister sprawiedliwości zapytał o jakim to ciężarze mówi marszałek.

Marszałek Petain: Mówię o panu.

Wśród zebranych zapanowała konsternacja.

W obronie ministra Cherona wystąpili przywódcy dwóch przeciwnych obozów w rządzie, ministrowie Herriot i Tardieu. **Sprawa min. Cherona była jednak przegrana i nie pozostało mu nic innego jak zrezygnować z teki.**

W liście wystosowanym do premjera minister Cheron stwierdza, że wszczęta przeciw niemu kampanja oszczercza jest wysoce krzywdząca. Przy dzisiejszym stanie obyczajów i umysłów dalsze pozostawanie w gabinecie jest dla niego rzeczą niemożliwą. Cheron dziękuje premjerowi za dotychczas okazane zaufanie i zgłasza dymisję, aby nie utrudniać sytuacji rządu.

List min. Cherona wywołał wielkie wrażenie, **niemniej jednak dymisja została przyjęta.**

Również i minister spraw wewn. Sarraut wystosował do premjera list, w którym twierdzi, że ma spokojne sumienie, gdyż wypełnił do ostatka swój obowiązek. **Zdaje sobie sprawę, że jako zwierzchnik resortu bezpieczeństwa, które zawiodło w tak tragicznej chwili, musi ponieść odpowiedzialność.**

Zmiany w gabinecie zostały przyjęte **z uznaniem przez opinję publiczną.** Szczególne zadowolenie wyrażają stronnictwa prawicowe.

Żądania organizacyj prawicowych

PARYŻ, 14. 10. (PAT). Szereg organizacyj prawicowych, w tej liczbie **stowarzyszenie kawalerów Legji Honorowej,** oraz wiele związków kombatanckich i inwalidzkich, liczących razem 1 miljon członków ogłosiło odezwę, w której domagają się:

1) utworzenia rządu silnego, trwałego i odpowiedzialnego,

2) przyznania atrybucyj Izby deputowanych innym kompetentnym zgromadzeniom,

3) natychmiastowego zwolnienia ze służby wszystkich funkcjonarjuszy, działających na szkodę interesów państwa,

4) zaprowadzenie w szkołach nauki patrjotyzmu,

5) reorganizacji związków zawodowych na zasadzie planu zapewniającego pracę i świadczenia społeczne przedewszystkiem robotnikom francuskim.

Ustalenie tożsamości zabójcy

króla Aleksandra I.

BIAŁOGRÓD, 14. 10. (PAT). Dzisiejsza „Politika“ zamieszcza fotografję zabójcy króla Aleksandra z następującym komentarzem: **„Śledztwo prowadzone w Marsylji nie zdołało dotychczas ustalić tożsamości osoby zabójcy. Aresztowani w Annemasse Benesz i Nowak oświadczyli, że poznają w przedstawionej im fotografji Kelemena, osobnika Suka, z którym zetknęli się w Zurychu. Potwierdza się wiadomość, że Kelemen-Suk był obrzezany“.**

BIAŁOGRÓD, 14. 10. (PAT). **Według wiadomości z Paryża została tam ustalona tożsamość zabójcy króla Aleksandra. Rzekomy Piotr Kelemen nazywa się Wlada Georgiew, jest Bułgarem, należącym do macedońskiego komitetu rewolucyjnego. Przed 4 laty opuścił Bułgarję i pracował w organizacji ekstremistów chorwackich.**

W Niemczech o nominacji Lavala

BERLIN 14. 10. (PAT). Tylko dwa dzienniki tutejsze komentują znaczenie nominacji Lavala dla polityki francuskiej wobec Niemiec.

„Deutsche Ztg.“ oświadcza, że polityka Francji wobec Niemiec pozostanie zasadniczo niezmienioną. Inne dzienniki nie zajęły jeszcze stanowiska.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

GINEKOLOG - POŁOŻNIK 1747

Dr. BOLESŁAW KWAŚNIEWSKI

przeprowadził się na ul. św. Jacka 1 b

Radjo-Odbiornik „PHILIPS" 4ro lamp.

Cała Europa

do sieci 110-220 V. ostatnia nowość, z dynamicznym głośnikiem, zasiąg całej Europy. Do próby w domu wysyłamy. Warunki kupna najdogodniejsze systemem Philipsa 10 rat 1695

Do nabycia w firmie 1695

Barwik&Borzemski

Lwów, ul. Kopernika 18. Tel. 18-60.

Komplet detektorowy . . . 28 zł.
Wzmacniacz detektorowy . . . 90 „
Odbiornik 2 lampowy . . . 150 „

Cała Europa

Ceny zniżone

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety z własnej Wytwórni poleca EDWARD 703

KLEBAN

Lwów, ul. Czarneckiego 2. — Tel. 70-45.



MEBLE

pierwszorzędne wykonanie. **Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje** kombinowane, **Tapczany, Kluby,** nowoczesne fotele, materace i dekoracja wnętrz po cenach niebywale niskich poleca **Wiedeńska wytwórnia JANA ORTNERA**
LWÓW, SYKSTUSKA 41 — Telefon 92-79. 1055

POMIESZKANIA,

BIURA, KLATKI SCHODOWE, I FASADY

malują solidnie i terminowo farbami klejowemi i olejnemi wedle wzorów najnowszych krajowych i zagranicznych po cenach najtańszych i na dogodnych warunkach na spłaty, **przyjmuje również lakierowanie ścian i sufitów.** 1486

z poważaniem

IGNACY MICHAŁ LEICHTER

LWÓW, ul. ŻÓŁKIEWSKA 35 parter. Telefon 42 — 99.

Zakład Techniczno-dentystyczny

Franciszka Rosyka

LWÓW, ul. BIELOWSKIEGO 5/II. tel. 67-02. 1501



OKAZJA

Sprzedam tanio: Salon empire, pokój kombinowany, garnitur klubowy, jadalnię palisandrową wiedeńską, tapczany, dywany perskie, kilimy oraz urządzenie biurowe oryginalne amerykańskie, registraturę, mebelki pojedyncze i serwantkę

SALON SZTUKI

Lwów, Klem. Tańskiej 1, naprzeciw kawiarni George'a. 1337



Nie reklamujemy szumnie!

i pieniędzy nie dajemy! lecz zato dajemy pełną gwarancję za doszczętne wytępienie pluskiew wraz z zarodkami zapomocą zawsych świec gazowych **S-Gaz** firmy „Sanos". Informacje i prospekty bezpłatnie „**SANOS**" Lwów, Kl. Tańskiej 3, tel. 12-62. 1844

MEBLE poleca po cenach najniższych i na bardzo dogodne raty: Otomany od 26 zł. Sypialnie od 200.— zł. Kredensy kuchenne od 35.— zł. Łóżka polowe od 15.— zł. 3 poduszki a 16.— zł. Siatki a 17.— zł. Krzesła a 6.— zł.

Najtańszy Magazyn Mebli Kopernika 23 róg ul. Wronowskiej. 911



rzut oka w lustro

przekona Panią, że jej cera jest świeża i młoda, o delikatnym pastelowym odcieniu, a nadewszystko równa i trwała. Sprawia to delikatny, nieszkodliwy, dobrze przylegający

puder ABARID „PERFECTION"

PASTĘ DO PODŁOG nadającą piękny połysk

poleca najtaniej „**Barwa**" Sp. z o. o. **L. HOSZOWSKI** Lwów, Akademicka 3 tel. 6-69 1553

Towary Bławatne — **Wełny, jedwabie, płótna, pościel** — Największy wybór Najniższe ceny 1236 **Fr. ORZECHOWSKI** Telefon 25-55 Lwów, Rynek 29

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Kupna

Planbel Maknię

61 2x9 z wbud. dolomierzem kupię. Listy „Gotówka" Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 28786

Kupię

okazyjnie piec węglowy do łazienki. Listy pod „J. K." Kurjer Lwów. Zimorowicza 10. 28663

Powóz

na jednego konia kupię. Dobry stan. Koła na gumach Wiadomość tel. 38-59 28751

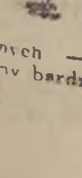
Sprzedaże

Pianino

piękne w nowym stanie okazyjnie sprzedam. Bartoszewski, Lwów, Piekarska 15/I 28788

Nie wyrzucajcie

swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie. Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, Sapiehy 34. 24



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI, Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem — ceny bardzo niskie. 2697

Uporczywe

bóle głowy usuwają. Pastylki Kawowe wyrobu Apteki Mikolascha. Lwów, Kopernika 1. 1076

Automobiliści

Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym. Składnica Opon MICHELIN Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976



FORTEPIANY pianina, najmuje, sprzedaje, kupuje. MARECKI, Lwów Batorego 7. 26140

Bösendorfera

fortepian okazyjnie do sprzedania w firmie Kubessa, Lwów. Rynek 9. 28634

Handełes

nie zapłaci tyle za używane ubranie, palto, buciki itp. przedmioty — ile zapłaciłby bezpośredni nabywca — konsument tych rzeczy. Jedno lub dwa ogłoszenia (do 10 słów 30 groszy) w niniejszej rubryce — na sposób zachodnio- europejski, da Ci odpowiednich nabywców. 26543

Motocykle

nowe „F. N." „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tenisowe poleca Autosport. Lwów, Słowackiego 2. 773

Realność

1 piętrowa nowa murowana z ogrodem na Jałowcu koło 14 p. ułanów tanio do sprzedania. Wiadomość Hencken, Jałowiec względnie Freidenberg Lwów, Wagilewicza 1. 28662

Prawdziwe

rydze kiszone, beczułka 5 kg 7 zł. marynowane 9 zł. grzyby suszone ładne po 6 za 1 kg. bryndza prawdziwa owcza beczułka 4 kg. 8 zł, wysyła franco za pobraniem poczt. Pinkas Stumar. Kosów, k/Kołomyi. 28707

Kamienica

nowa komfort, wolna od podatków dochód 8000, wkład 35000, Bank długoterminowy 45.000 sprzeda: „Celeriter" Lwów, ul. Bema 21. 28729

Parcele

komfort uzbrojone początek Listopada tanio sprzeda: „Celeriter" ul. Bema 21. 2ᐞ730

Darmo dziś nic niema

ale człowiek przezerny nie kupi wpierw urządzenia domowego, zanim nie ogląduie „Salonu Sztuki" we Lwowie ul. Kl. Tańskiej 1 gdzie są okazyjnie do nabycia najpiękniejsze urządzenia wnętrz 1598

Minogi

wiślane opiekane w occie w puszkach po 50 sztuk 8 zł., w galarecie puszka 8.50 suche bez octu kopa 7.50 w occie beczka do 30 kóp — kopa 8 zł.— franco Gniew wysyła za zaliczką E. Wykland, Gniew (Pom.) 1744

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

4 pokoje

komfort garaż, osobny ogród, willa Herburtów 1 tel. 7-55. 28595

Dwie zalety

mają ogłoszenia mieszkaniowe umieszczane w Kurjerze: 1. nic nie kosztują — 2 razy do 10 słów, 2. są skuteczniejsze niż kartki w oknach wystawowych lub na rynnach, murach, parkanach 28^10

Mieszkanie

5 pokoi 2 przedpokoje, kuchnia komfort Lwów, Rutowskiego 6 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy ulica 3 Maja 2. 28710

Do wynajęcia

6 pokoi — komfort, 3 wejścia. Lwów, Batorego 32. 28718

Do wynajęcia

zaraz 4-pokojowe pomieszkanie z pn. elektryka, pełny komfort, Lwów. ul. Sienkiewicza 3, Dozorca 28719

Do wynajęcia

3 pokoje, komfort, centrogrzewanie. Wiadomość Lwów, tel. 39—80. 28701

Szukam

4-ch dużych, słonecznych pokoi. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Pewny płatnik". 28787

Mieszkanie

4, 5-pokojowe, obszerne komfortowe ozobom na stanowisku. Lwów, Ujejskiego 6. Informacje tel. 8-26. 28784

3 pokoje

kuchnia. łazienka, przedpokój, do wynajęcia godz. 1—4 Lwów, Mączna 20. 28777

Do

wynajęcia 3 pokoje i kuchnia, z pełnym komforfem Lwów, Tarnowskiego 78. — Oglądać można od 2—6 tel. 49-24. 28779

Do wynajęcia

4 pokoje, kuchnia, komfort. Lwów, Potockiego 49. 28783

Urzędnik

państw. poszukuje pokoju nieumeblowanego z łazienką. Listy do Kurjera, Lwów Zimorowicza 10 „Komfortowy". 28731

Fredry 7.

I piętro Lwów, mieszkanie pięciopokojowe od 1 listopada do wynajęcia. Dozorca wskaże. 28734

Mieszkanie

2-pokojowe, kuchnia do wynajęcia Lwów, Franciszkańska 10. 28749

4 śliczne pokoje,

łazienka, służbowy, pełny komfort, nowa willa ogród wynajmę tel. 6--52. 28750

Pokoju

nieumeblowanego, słonecznego, łazienka osobny wchód, poszukuję. Okolica Piłsudskiego, Zyblikiewicza, Asnyka, Kochanowskiego. Oferty Kurjer Lwów. Zimorowicza 10 pod „Biuro" 28754

3 pokoje

kuchnia półkomfort, weranda, Lwów Janowska 43. Za 80 Zł 28760

2 pokoje

i kuchnia, półkomfort, parter, do wynajęcia zaraz za czynszem miesięcznym przy ul. Dwernickiego 6. Telefon 80-90. B

Poszukuję

3 pokoje i kuchnię z łazienką za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Lwowskiego" Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny płatnik". B

Ładny

pokój umeblowany, łazienka, wejście niekrępujące od 15 b. m. do wynajęcia. Lwów, Długosza 23, I p. na lewo. 2811

Centrum

5 pokoi holl komfort I p. balkon Lwów, Asnyka 1 tel, 6-92 28765

Listopada 12

Lwów, 5 pokoi pełnokomfortowych do wynajęcia. Wiadomość 25-77. 28769

Pokoje umebl.

Bezpłatnie

umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokój

osobne wejście ewentualnie utrzymanie. Lwów, ul. Tarnowskiego 98. 28781

Poszukuję

pokoju nieumeblowanego. Zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Absolwent". 28778

Centrum

pokój kawalerski komfortowy telefon do wynajęcia. Lwów, Sanatorska 7 drzwi 5. 28790

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Duży

pokój Lwów, Wronowska 15 m. 6. 28698

Jeden

lub dwa pokoje kawalerskie najchętniej dla studentów bardzo tanio do wynajęcia, Lwów, Zielona 67 u właścicieli. 28759



Eskadra hydroplanów amerykańskich na statku wojennym „Saratoga", który im służy jako baza operacyjna podczas obecnych manewrów u wybrzeża Wirginji.



— Czy jest co ciekawego do zobaczenia w okolicy ?
— Nie wiem, proszę pana. Nie jestem letnikiem.
(Ill. Sporting News — Londyn). S. P.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski